Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 63 (1379) B NIEDZIELA, 4 MARCA 1951 ROKU CENA 30 gr

5 b. m. w Paryżu

wstępna konferencja Wielkiej Czwórki

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z dnia 5 lutego w sprawie zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, rządy Francji, W. Brytanii i St. Zjednoczonych wysunęły w dniu 19 lutego propozycję zwołania wstępnej konferencji przedstawicieli czterech państw w celu ustalenia porządku obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z tym, by ta wstępna konferencja odbyła się w Paryżu w dniu 5 marca br.

W DNIU 1 MARCA RZĄD RADZIECKI ZAKOMUNIKOWAŁ O SWEJ ZGODZIE NA PROPOZYCJĘ TRZECH MOCARSTW.

Końcowe przemówienie na VI Plenum Przewodniczącego KC PZPR w radiu

Końcowe przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone na VI plenarnym posiedzeniu KC PZPR będzie nadane w sobotę, 3 bm., o godz. 17.05, na falach wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

W niedzielę, 4 bm., końcowe przemówienie będzie powtórnie nadane o godz. 10 w programie I na fali długiej 1322 m i o godz. 16 na fali 397 m oraz na falach wszystkich rozgłośni regionalnych Polskiego Radia.

Dla ułatwienia najszerszym rzeszom wysłuchania końcowego przemówienia Przewodniczącego KC PZPR wskazane jest zorganizowanie w świetlicach fabrycznych, Zw. Sam. Chłopskiej, w domach kultury i klubach robotniczych zbiorowego wysłuchania przemówienia.

Jedność akcji mas pracujących w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec

23-25 b. m. w Berlinie — europejska konferencja robotnicza

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" opublikował apel Komitetu przygotowawczego dla zwołania europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Załogi wielu zakładów Niemiec zach. — stwierdza apel — poparły inicjatywę robotników zakładów metalurgicznych „Gasper - Huette" zwołania europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Robotnicy szeregu zakładów Francji i Belgii postanowili aktywnie poprzeć tę propozycję. Również robotnicy innych krajów wyrazili zgodę na przeprowadzenie konferencji.

Zadaniem robotników jest aktywne wystąpienie przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Jesteśmy przekonani, że klasa robotnicza w ścisłej współpracy ze wszystkimi miłującymi pokój ludźmi zdoła pokrzyżować plany podżegaczy wojennych. Dlatego też przedstawiciele robotników francuskich i niemieckich odpowiadając na inicjatywę załogi zakładów metalurgicznych „Gasper - Huette", postanowili zwołać europejską konferencję robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

KOMITET PRZYGOTOWAWCZY PROPONUJE ROBOTNIKOM I ROBOTNICOM CAŁEJ EUROPY:

1. **zwołać w Berlinie europejską konferencję robotniczą w dniach od 23 do 25 marca 1951 r.;**
2. **z braterską jednomyślnością wybrać delegatów na tę konferencję z każdej gałęzi przemysłu spośród robotników zorganizowanych i niezorganizowanych;**
3. **wezwać kierownicze organa związków zawodowych w każdym kraju i międzynarodowe organizacje związkowe do udziału w tej konferencji i wyrażenia tam swej opinii.**

Konferencja winna się odbyć pod hasłem: **„JEDNOŚĆ AKCJI MAS PRACUJĄCYCH I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH KRAJÓW EUROPEJSKICH W WALCE PRZECIWKO REMILITARYZACJI NIEMIEC".**

Komitet przygotowawczy dla zwołania europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec, przeniknięty wiarą w solidarność międzynarodową klasy robotniczej, wzywa wszystkich robotników do jedności akcji w walce przeciwko niebezpieczeństwu wojny i remilitaryzacji Niemiec.

GGT zgłasza udział

PARYŻ (PAP). W Paryżu odbyło się zebranie sekretarzy Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) oraz przywódców związkowych, na którym sekretarz generalny CGT, Le Leap omówił doniosłość inicjatywy robotników fabryki „Gasper-Hütte" w Westfalii zwołania europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Le Leap podkreślił, że inicjatywa ta winna znaleźć we Francji głębokie zrozumienie, gdyż odpowiada ona akcji narodowego plebiscytu przeciw zbrojeniom Niemiec. Stwarza ona podstawy dla wspólnej akcji obrony pokoju z udziałem mas pracujących Niemiec.

CGT ogłasza komikat, w którym zapowiada udział w europejskiej konferencji robotniczej w Berlinie, wskazując, że posiadać ona będzie niezmiernie doniosłe znaczenie w walce o pokój.

CGT zaleca organizacjom i członkom, aby jak najszerzej rozpowszechniali apel berlińskiego komitetu przygotowawczego do zwołania konferencji, aby zwrócili się do chrześcijańskich zw. zaw. i FO o współudział w organizowaniu konferencji; aby brali udział w wyborach delegatów na konferencję i w zbiórce pieniężnej dla pokrycia kosztów podróży delegatów.

Zw. zaw. górników (CGT), zw. zaw. robotników przemysłu spożywczego, zw. zaw. metalowców (CGT) z St. Denis oraz robotnicy fabryk maszyn w Stains zapowiedzieli wysłanie delegatów na mającą się odbyć w Berlinie europejską konferencję robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Zw. zaw. górników wzywają do akcji mającej na celu uzyskanie paszportów i urlopów dla delegatów.

Przygotowania w Niemczech

BERLIN (PAP). Z Düsseldorfu donoszą, że odbyło się tam posiedzenie Centralnego Komitetu Przygotowawczego dla walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele lokalnych komitetów z Monachium, Norymbergi, Augsburga, Hanoweru, Hamburga, Bremy i innych miast zachodnio - niemieckich.

Omawiano sprawę przeprowadzenia referendum przeciwko remilitaryzacji. Uczestnicy posiedzenia powitali z entuzjazmem uchwałę Światowej Rady Pokoju

NA STR. 2 — UCHWAŁY NADZWYCZAJNEGO POSIEDZENIA IZBY LUDOWEJ NRD W SPRAWIE POKOJU.

Kongres kobiet rozpoczął obrady

W sobotę rozpoczął w Warszawie obrady I Krajowy Kongres LK. Obrady będą toczyć się pod hasłem mobilizacji wszystkich kobiet polskich do walki o utrwalenie pokoju na świecie, o wykonanie Planu 6-letniego (patrz art. na str. 2). W Kongresie bierze udział 1500 delegatek.

Na zdjęciu delegatki pow. sochaczewskiego: przewodnicząca koła powiatowego LK — Marszałkiewicz, pracownica PGR Brzozów — Jelonek, robotnica z Sochaczewa — Pachucka, członek spółdzielni produkcyjnej z Mizerki — Kujawa, sekretarz pow. koła LK — Rojewska oraz robotnica z fabryki w Chodakowie — Gałecka.

Pod hasłem walki o Pokój i realizację Planu 6-letniego

I Ogólnopolski Kongres LK rozpoczął obrady w Warszawie

3 b. m. w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, w którym wzięło udział około 1.500 delegatek z całej Polski. W obradach uczestniczyć będą również liczne delegacje organizacji kobiecych z zagranicy.

Hasłem Kongresu jest mobilizacja kobiet do wzmożonej walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Kongres uchwali statut Ligi Kobiet i dokona wyboru jej władz centralnych.

2 b. m. przybyła do Warszawy radziecka delegacja na Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet. W skład delegacji wchodzą: generał-dyrektor kolejowej służby ruchu **Troickaja**, prof. Instytutu Lekarskiego w Saratowie **Szoriszorina** i majster z fabryki konfekcyjnej **Suchowierchowa.**

Na Dworcu Gdańskim serdecznie powitały je przedstawicielki Zarządu Głównego Ligi Kobiet z przewodniczącą Musiałową, sekretarzem Krzemieniową i pos. Orłowską na czele oraz liczne delegacje kobiet z zakładów pracy stolicy, które wręczyły wiązanki kwiatów wysiadającym z wagonu delegatkom.

W odpowiedzi na przemówienie sekretarza Zarządu Gł. LK Krzemieniowej, przewodnicząca delegacji radzieckiej Troickaja przekazała zgromadzonym gorące pozdrowienia w imieniu kobiet Zw. Radzieckiego, podkreślając, że przed kobietami obydwu narodów stoi obecnie jeden wspólny cel: walka o utrzymanie pokoju światowego. Przemówienie swe zakończyła Troickaja okrzykami na cześć przyjaźni narodów radzieckiego i polskiego i na cześć przywódcy obozu pokoju — Wielkiego Stalina.

W tym samym dniu przybyły do stolicy przedstawicielki kobiet węgierskich: **Saagi** i **Szatanity**, które wezmą udział w Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet. Na dworcu witały gości czołowe działaczki LK.

Przybywają delegatki z całej Polski

W godzinach wieczornych 2 bm. i w ciągu nocy z 2 na 3 bm. przybywały do Stolicy z całej Polski pociągi, wiozące delegatki na Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet. Wśród delegatek przeważają wyróżniające się w pracy robotnice zakładów przemysłowych oraz aktywistki społeczne. Duży odsetek stanowią również robotnice rolne, pracownice umysłowe i gospodynie domowe. Szczególnie wielkie grupy przybyły z woj. wrocławskiego (138 delegatek), poznańskiego (118) i katowickiego (105).

Przedstawicielki kobiet Górnego Śląska przyjechały do Warszawy pociągiem prowadzonym przez pierwszą w kraju kobiecą brygadę parowozową z maszynistą Różą **Szreder** na czele. Szreder jest również delegatką na Kongres — wybrana została przez kobiety pracujące Gliwic.

Na dworcu delegatki były witane przez dzia aczki LK oraz poczty sztandarowe i delegacje kobiet z zakładów stolicy.

W przeddzień Kongresu szeroką falą napływają z całego kraju meldunki kobiet pracujących, które donoszą o zwycięskiej realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych na cześć Kongresu i Międzynarodowego Dnia Kobiet. Wzmożeniem produkcji i pracy organizacji LK kobiety polskie wyrażają wolę pełnego realizowania stojących przed nimi zadań w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

Lud Francji domaga się utworzenia rządu jedności demokratycznej

PARYŻ. (PAP). — Georges Bidault oświadczył, że rezygnuje z próby utworzenia nowego rządu francuskiego, ponieważ nie zdołał uzyskać porozumienia między poszczególnymi partiami. Rozbieżności dotyczą nadal głównie sprawy nowej ordynacji wyborczej.

Podczas gdy między przedstawicielami dotychczasowej większości rządowej trwają targi, francuskie masy pracujące manifestują na rzecz powołania do życia rządu jedności demokratycznej, który prowadziłby politykę niezawisłości narodowej, sprawiedliwości społecznej i pokoju. Do prezydenta Republiki napływają w tej sprawie tysiące telegramów, listów i rezolucji.

O manifestacjach robotniczych na rzecz utworzenia rządu jedności demokratycznej donoszą z St. Denis, Romainville, Issy-les-Moulineaux, z Dijon, Nicei itd. Rezolucje uchwalane są również przez liczne organizacje masowe.

Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła komunikat, w którym podkreśla, że rozkład gabinetu Plevena jest następstwem wzrastającej opozycji mas ludowych, zwłaszcza zaś klasy robotniczej przeciwko polityce nędzy i wojny.

PARYŻ (PAP). Po niepowodzeniu misji Bidault, następnym kandydatem na premiera francuskiego jest w chwili obecnej Queuille. W kołach politycznych przewiduje się jednak już z góry, że w wypadku niepowodzenia Queuille'a misję prowadzenia rozmów w sprawie sformowania nowego gabinetu otrzyma Guy Mollet.

(O PRZYCZYNACH KRYZYSU RZĄDOWEGO WE FRANCJI PATRZ KORESPONDENCJĘ Z PARYŻA NA STR. 3).

O 23,4 proc. wzrośnie produkcja przemysłu

Wielkie zadania planu gospodarczego na r. b.

Obrady Sejmowej Komisji

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu obradowała nad zagadnieniami przemysłu. Referat sprawozdawczy wygłosił pos. J. Rustecki (PZPR).

Plan produkcji przemysłu w 1950 r. został wykonany z nadwyżką, w wyniku czego wartość produkcji wzrosła o 30,8 proc. Polska stała się krajem trzykrotnie bardziej uprzemysłowionym niż przed wojną.

PLAN NA R. 1951 ZAKŁADA WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁU O 23,4 PROC. Wartość produkcji przemysłowej w br. wzrośnie w górnictwie o 9,7 proc., w przemyśle ciężkim o 20,4 proc., chemicznym — o 20,9 proc., lekkim — o 16 proc., rolnym i spożywczym — o 23,1 proc. oraz w przedsiębiorstwach drobnej wytwórczości — o 80 proc.

W b. r. poważne zadania nakłada plan w zakresie zwiększania wydobycia rud miedzi. Hutnictwo podniesie średnio o kilka procent produkcję, co w poważnym stopniu przyczyni się do dalszego rozwoju przemysłu maszynowego, budowlanego i przetwórczego.

Najpoważniejszy wzrost produkcji występuje w przemyśle budowy maszyn. Produkcja obrabiarek zwiększy się o 161 proc., maszyn i urządzeń dla budownictwa o 162 proc., samochodów ciężarowych — 331 proc. itd.

Stały wzrost stopy życiowej ludności wymaga zwiększenia produkcji artykułów bezpośredniej konsumpcji.

Nakłady inwestycyjne w r. b. w porównaniu z r. ub. będą większe o 32 proc. W wyniku tego zdolność wydobycia węgla kamiennego wzrośnie o ponad 3,75 miliona ton węgla rocznie, energii elektrycznej o 412,4 MW. Wykonana zostanie budowa 100 km gazociągów, zwiększy się produkcja rudy surowcowej, wzrośnie zdolność produkcyjna przędzalni bawełny itp.

Źródła pokrycia finansowego wzrostu produkcji przemysłowej w 1951 r. stanowi akumulacja uspołecznionych przedsiębiorstw. Udział akumulacji przemysłu w ogólnej sumie wyniesie 84,6 proc., co stanowi wzrost w stosunku do 1950 r. o 57 proc.

Z ogólnej sumy wpływów budżetu gospodarki uspołecznionej na przemysł przypada 72,1 proc.

Plan na r. 1951 przewiduje wzrost wydajności pracy w przemyśle o około 13 proc. Jednym z węzłowych zagadnień planu na rok bieżący jest obniżnie kosztów własnych w przemyśle o 6,1 proc.

Wykonanie trudnych zadań w b. r. wymagać będzie zmiany dotychczasowych metod pracy, wprowadzania ulepszeń w produkcji, wykorzystania w pełni zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń, wprowadzenia socjalistycznej organizacji pracy. Realizacja śmiałych zadań planu na r. 1951 wymagać będzie dużego wysiłku i entuzjazmu klasy robotniczej.

Realizację wielkich zadań ułatwi nam umacnianie przyjaźni i rozszerzanie stosunków gospodarczych ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W oparciu o braterską pomoc Zw. Radzieckiego, o wzrastającą świadomość klasy robotniczej naszego kraju, w walce z niedobitkami wroga klasowego, plan gospodarczy na r. 1951 będzie wykonany. Realizacja tego planu umocni nasz potencjał gsopodarczy, wzmocni nasze siły w walce o utrwalenie pokoju.

Mianowania nowych ministrów

Prezydent R. P. mianował dotychczasowego ministra Komunikacji ob. inż. **Rabanowskiego** — ministrem Kolei, a ob. ob. Ryszarda Strzeleckiego, inż. Zygmunta **Balickiego** i Józefa **Popielasa** — podsekretarzami Stanu w Min. Kolei.

✣

Prezydent R. P. mianował ob. Jana **Rusteckiego** — ministrem Transportu Drogowego i Lotniczego.

✣

Prezydent R. P. mianował ob. Zofię **Dembińską** — podsekretarzem Stanu w Min. Oświaty.

✣

Prezydent R. P. mianował ob. inż. Stefana **Pietrusiewicza** podsekretarzem Stanu w Min. Budownictwa Przemysłowego i równocześnie odwołał go ze stanowiska podsekretarza Stanu w Min. Budownictwa i Osiedli.

Postanawiamy jeszcze ofiarniej walczyć

o pokój i plan 6-letni

Wypowiedzi społeczeństwa po wywiadzie Stalina

Przedstawiciele społeczeństwa polskiego w licznych wypowiedziach podkreślają historyczne znaczenie wywiadu Generalissimusa Stalina, udzielonego naczelnemu przedstawicielowi „Prawdy".

Ob. **Roszkowa**, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku, powiedziała:

„Generalissimus Stalin w rozmowie z przedstawicielem „Prawdy" stwierdził, że ONZ, utworzona jako ostoja pokoju, wkracza na niesławną drogę Ligi Narodów i grzebie tym samym swój autorytet moralny. Narody z zaufaniem i z coraz większą wiarą patrzą też na prace Światowej Rady Pokoju".

Henryk **Zabek**, dyrektor zarządu wojewódzkiego zrzeszenia „Caritas" w Olsztynie:

„Wypowiedź wielkiego szermierza i orędownika pokoju Józefa Stalina jest mocnym wyrazem pokojowej polityki i pokojowych dążeń Zw. Radzieckiego. Odpowiedź ta jest potężnym ciosem wymierzonym przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

„My, katolicy, którym sprawa utrzymania pokoju leży głęboko na sercu, przyjęliśmy z radością wypowiedź Stalina. Dla dalszego wzmocnienia obozu pokoju postanawiamy jeszcze ofiarniej pracować nad odbudową naszej ojczyzny".

Studentka Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie — Dorota **Wojtacha:**

„Generalissimus Stalin wyjaśnił nam w sposób prosty i przekonywający, że sprawą pokoju czy wojny zależy od nas samych, od naszej postawy i naszej świadomości. Z wywiadu Stalina wynika, że nie starczy powiedzieć: „Ja nie chcę wojny", o pokój trzeba walczyć".

Dyrektor Liceum Przemysłu Węglowego w Katowicach — **Sadowski:**

„Praca nauczycieli nad wychowaniem młodzieży — to ważne ogniwo w zacieśnieniu narodowego frontu wokół budowy potęgi Polski — ważnego czynnika pokoju".

Pogłoski o dymisji min. Bevina

LONDYN (PAP). Prasa londyńska podaje wiadomość o mającej nastąpić dymisji ministra spraw zagranicznych Bevina. Wiadomości te zanotowała również agencja Reutera.

Urzędowa wiadomość o dymisji ma być ogłoszona dopiero po mianowaniu następcy w Foreign Office. W kołach politycznych wyrażane jest przypuszczenie, że po ustąpieniu ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Bevin może pozostać w rządzie jako minister bez teki.

Miesiąc Przyjaźni z narodem polskim w NRD

Film „Niemcy" w Berlinie

BERLIN (PAP). Miesiąc przyjaźni z narodem polskim rozpoczął się premierą w Berlinie sfilmowanej przez niemiecką wytwórnię „DEFA" sztuki Kruczkowskiego „Niemcy".

Na premierę przybyli członkowie rządu NRD, członkowie radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech, korpus dyplomatyczny oraz wybitni przedstawiciele nauki, sztuki i prasy. Obecni byli również członkowie delegacji polskiej, przybyłej do NRD na uroczystości organizowane w ramach Miesiąca Przyjaźni oraz autor sztuki Kruczkowski.

Uroczystość zagaił sekretarz generalny Niemieckiego Tow. Krzewienia Przyjaznych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską Wloch, po czym zabrał głos Kruczkowski.

Wyświetlanie filmu poprzedziła krótkometrażówka, przedstawiająca wizytę prezydenta NRD W. Piecka w Polsce oraz film dokumentalny, poświęcony życiu i działalności Marchlewskiego.

Film „Niemcy" wywarł na publiczności bardzo silne wrażenie. Autorowi i obecnym na przedstawieniu wykonawcom głównych ról zgotowano owację.

Inżynierowie i technicy przystępują do realizacji wytycznych VI Plenum KC PZPR

Odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Głównej NOT z udziałem prezesów wszystkich stowarzyszeń inżynierów i techników w Polsce. Po wysłuchaniu referatu prezesa NOT min. Rumińskiego, który omówił zadania inteligencji technicznej w świetle wytycznych VI Plenum KC PZPR uchwalono rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Naczelna Organizacja Techniczna i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników, jako instytucje zrzeszające inteligencje techniczną w Polsce, z pełnym zrozumieniem witają wskazania VI Plenum o zadaniach inteligencji w szeregach frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni. Realizacja tych zadań nakłada na inteligencję techniczną szczególne obowiązki w dziedzinie podniesienia poziomu techniki polskiej i upowszechnienia przodujących metod pracy. Dlatego też inżynierowie i technicy muszą w jeszcze większym stopniu wziąć czynny i bezpośredni udział w ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji pracy,

11 tys. ton stali —

Apel uczestników katowickiej narady inżynierów i techników przemysłu, wzywający do pełnego wykorzystania rezerw produkcyjnych i gospodarczych podjęli już inżynierowie i technicy huty **„Kościuszko"**, zobowiązując się, poprzez szerokie stosowanie metod radzieckich towarzyszy pracy, zwiększyć produkcję stali o 11.000 ton w br.

Nowa zniżka cen w ZSRR
to rezultat pokojowej pracy - pokojowego budownictwa

MOSKWA (PAP). Nowa zniżka cen, dzięki której społeczeństwo radzieckie zaoszczędzi w rb. około 34,5 miliarda rubli, została przyjęta jednomyślnie jako przejaw troski rządu radzieckiego i partii Lenina — Stalina o dobro i szczęście ludu.

Na licznych wiecach i zgromadzeniach ludzie radzieccy podkreślają również, że nowa zniżka cen jest jesz cze jednym dowodem pokojowej polityki państwa socjalistycznego. Nowa zniżka cen — stwierdzają obywatele radzieccy — to rezultat pokojowej pra cy, pokojowego budownictwa.

Ogromne znaczenie, jakie posiada nowa zniżka cen dla dalszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących ZSRR widoczna jest już w pierwszych dniach handlu według nowych cen. Sklepy spożywcze i wyrobów przemysłowych notują ogromną frekwencję. Daje się zauważyć wzmożony popyt na najwyższe gatunki artykułów spożywczych oraz na meble, rowery, aparaty radiowe, motocykle itp. Obroty handlowe w sklepach poważnie wzrosły.

Wkrótce po opublikowaniu uchwały o zniżce cen artykułów spożywczych i wyrobów przemysłowych w handlu państwowym, zanotowano na rynkach kołchozowych zniżkę cen mąki, masła i produktów mlecznych.

W odpowiedzi na zniżkę cen masy pracujące miast i wsi ZSRR postanawiają osiągnąć nowe sukcesy w walce o dalszy wzrost wydajności pracy, o lepsze wykorzystanie przodującej techniki, o zwiększenie produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

W związku z uchwałą Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o zniżce cen, Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza m. in., że uchwała ta jest wyrazem nieustannej troski partii bolszewickiej, rządu radzieckiego i Stalina o naród radziecki, o stałe podnoszenie dobrobytu i kultury mas pracujących Zw. Radzieckiego. Prezydium WCSPS wezwało wszystkie organizacje związkowe, aby rozwinęły jeszcze szerzej współzawodnictwo o wykonanie z nadwyżką planów państwowych, o podniesienie jakości pracy i zniżenie kosztów własnych produkcji, o dalszy wzrost wydajności pracy, o wysoką kulturę produkcji.

W wywiadach udzielonych przedstawicielom TASS wielu wybitnych uczonych radzieckich wypowiedziało się na temat nowej, 4 z kolei w okresie powojennym zniżki cen w ZSRR.

Po wywiadzie Józefa Stalina oraz po wymianie not dyplomatycznych między Anglią a Zw. Radzieckim — oświadczył członek Akademii Nauk ZSRR, E. Tarle — każdy zdrowo myślący człowiek dostrzega całkowitą absurdalność podejrzeń, że Zw. Radziecki przygotowuje się do nowej wojny. Uchwała o zniżce cen stanowi jeszcze jeden argument demaskujący imperialistów świadomie rzucających oszczerstwa na władzę radziecką.

Wybitny uczony, **I. Mieszczaninow** oświadczył: W tych dniach ze szczególną jaskrawością widzimy różnicę między dwoma systemami — naszym, socjalistycznym, w którym wszystkie dobra materialne i kulturalne należą do mas pracujących i systemem kapitalistycznym — w którym pogarsza się coraz bardziej sytuacja materialna ludu pracującego, rosną ceny, spadają realne płace. Uchwała naszego rządu i partii o nowej zniżce cen jest wspaniałym świadectwem rozwoju pokojowej gospodarki naszego kraju, świadectwem ogromnych zdobyczy naszego narodu, stalinowskiej troski o dobrobyt mas pracujących.

Ustawa o obronie pokoju
w Mongolskiej Republice Ludowej

MOSKWA (PAP). 28 lutego prezydium parlamentu Mongolskiej Republiki Ludowej przyjęło ustawę o obronie pokoju.

Ustawa wyraża wolę narodu mongolskiego walki wraz z całą miłującą pokój ludzkością o zapewnienie trwałego pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Uważając, iż propaganda wojenna jest największą zbrodnią przeciwko ludzkości, prezydium parlamentu Mongolskiej Republiki Ludowej postanowiło, że osoby zajmujące się propagandą nowej wojny lub pomagające tej propagandzie karane będą więzieniem od 10 do 25 lat. Osoby, ukarane na mocy ustawy o obronie pokoju, pozbawione będą praw obywatelskich i majątku.

PEKIN (PAP). — Do 5 lutego podpisało w Japonii Apel Sztokholmski 6.359.507 osób. W całym kraju rozwija się ruch w obronie pokoju i przeciwko remilitaryzacji Japonii.

Dowódcy amerykańscy
na czele atlantyckiej floty i lotnictwa

LONDYN (PAP). Zapowiedź nominacji admirała amerykańskiego na stanowsko dowódcy sił morskich państw paktu atlantyckiego wywołała wielkie niezadowolenie w Anglii. Rząd labourzystowski jest ostro atakowany zarówno w parlamencie, jak i w prasie. Konserwatyści ruszyli do generalnego ataku w Izbie Gmin i w Izbie Lordów. W Izbie Lordów lord Salisbury oświadczył, że zapowiedź nominacji admirała amerykańskiego jest „ostatecznym przykładem słabości obecnego rządu" i domagał się ustąpienia ministra spraw zagranicznych Bevina.

Dzienniki donoszą, że dowódcą lotnictwa paktu atlantyckiego będzie mianowany również Amerykanin — gen. Leemey.

Bestialstwa agresorów w Korei

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej opublikowało 2 bm. następujący komunikat:

Oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich utrzymują na wszystkich frontach zajmowane pozycje. Na froncie centralnym oddziały Armii Ludowej toczą walki o charakterze lokalnym.

PEKIN (PAP). — Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Sinhyn o bestialstwie wojsk amerykańskich podczas okupowania przez nie tego miasta. Po wyzwoleniu przez armię ludową znaleziono tam ponad 25 tys. mieszkańców zamordowanych przez Amerykanów.

Podczas gdy 60 proc. rodzin amerykańskich żyje w nędzy
89 proc. budżetu USA na wyścig zbrojeń
Rząd sztucznie podtrzymuje drożyznę i niszczy olbrzymie zapasy żywności

NOWY JORK. (PAP). Według danych statystycznych ogłoszonych przez min. pracy, koszty utrzymania w St. Zjednoczonych w początkach 1951 r. były o 81 proc. wyższe, niż w 1939 r. W lutym b. r. około 60 proc. rodzin w St. Zjednoczonych miało dochód o 20—30 proc. niższy, niż minimum egzystencji.

Tygodnik „United States News and World Report" stwierdza, że realna wartość płac wielu kategorii robotników znacznie spadła, zwłaszcza od rozpoczęcia działań wojennych w Korei.

Ceny poszczególnych artykułów żywnościowych w Nowym Jorku wzrosły w ciągu ostatniego roku, jak następuje: mięso — 25 proc., mleko — 20 proc. masło — 8 proc., ser — 20 proc., kawa — około 100 proc.

Wielkie amerykańskie monopole żywnościowe, chcąc utrzymać wysokie ceny na artykuły spożywcze, niszczą znaczne ilości produktów pierwszej potrzeby. W porozumieniu z tymi monopolami min. rolnictwa St. Zjednoczonych zniszczyło miliony ton ziemniaków na ogólną sumę 22.130.000 dolarów.

Czasopismo „Colliers" donosi, że rząd amerykański wydał w r. ub. 4.750 milionów dolarów, by sztucznie utrzymać ceny żywności na wysokim poziomie. Do lipca b. r. rząd wyasygnował na ten cel dalsze 2 miliardy dolarów. „W ten sposób — pisze „Colliers" — amerykańscy płatnicy podatków zapłacili około 7 miliardów dolarów w przeciągu półtora roku za prawo kupowania żywności po wyższej cenie".

W artykule pt. „Życie w USA w 1951 roku" tygodnik „United States News and World Report" oblicza, że wydatki przeznaczone bezpośrednio i pośrednio na zbrojenia wyniosą w r. b. 67,7 miliardów dolarów, tj. 89 proc. całego budżetu amerykańskiego i podkreśla w związku z tym, że ceny artykułów powszechnego użytku będą w dalszym ciągu wzrastały w tempie przyśpieszonym. Tygodnik przypuszcza, że trzeba będzie wprowadzić w St. Zjednoczonych racjonowanie żywności i system kartkowy.

SZTOKHOLM. (PAP). Realna wartość płac i poziom życia ludności pracującej stale się obniża. W porównaniu z 1939 r. ceny artykułów powszechnego użytku w Szwecji były w połowie lutego b. r. o 80 proc. wyższe. Od 1 kwietnia b. r. ceny biletów kolejowych i frachtów mają wzrosnąć od 6 — 40 proc. Taryfy telefoniczne i telegraficzne od 30 — 100 proc., a taryfa pocztowa od 30 — 300 proc.

KOPENHAGA. (PAP). — Dzienniki donoszą o nowym wzroście cen artykułów spożywczych w Danii. 1 b. m. cena chleba wzrosła o 5 proc., mleka o 6 proc., a kawy o 4,5 proc. Ceny wyrobów jedwabnych podwyższono o 20 proc., a ceny świec o 10 proc. Wkrótce ma nastąpić zwyżka cen margaryny i mydła. Z dniem 1 kwietnia cena papieru będzie podwyższona o 25 proc. i w związku z tym podrożeją dzienniki i czasopisma. Wzrosną także ceny biletów tramwajowych, gazu i węgla.

Dziennik „Land og Folk" podkreśla, że stały wzrost cen jest bezpośrednio związany z polityką militaryzacji i z zakupem sprzętu wojennego w St. Zjednoczonych.

LONDYN. (PAP). — W związku z polityką zbrojeniową rządu labourzystowskiego należy oczekiwać dalszego znacznego wzrostu cen artykułów spożywczych i wyrobów przemysłowych w Anglii.

1 b. m. podwyższono m. in. przeciętnie o 20 proc. ceny posiłków w restauracjach i o 25 proc. ceny w kawiarniach. W styczniu b. r. przydział mięsa na kartki został obniżony i wynosi obecnie około 400 gramów miesięcznie. Ostatnio zdrożały ziemniaki. Ceny wyrobów wełnianych wzrosły prawie 6-krotnie w porównaniu z okresem przed wojennym.

TEL AVIV (PAP). Jak donoszą z Turcji, panuje tam niebywała drożyzna. Ceny zboża, mięsa i tkanin w grudniu 1950 r. były przeszło 5 razy wyższe niż w 1938 r.

SOFIA (PAP). Wysługująca się amerykańskim podżegaczom wojennym klika Tito przeznaczyła w 1951 r. ponad 70 proc. budżetu na wydatki zbrojeniowe. W ciągu 1950 r. podatki zostały zwiększone o dalsze 20 miliardów dinarów. Ceny w Jugosławii są obecnie przeszło 7,5 razy wyższe, niż w 1945 r. Zarobki wykwalifikowanego robotnika wynoszą zaledwie jedną piątą część minimum kosztów utrzymania.

NIEMCY A POKÓJ
Uchwały nadzwyczajnego posiedzenia Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — W piątek Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie plenarne. Porządek dzienny zawierał jeden punkt: Niemcy a pokój.

Obrady zagaił przewodniczący Izby, Dieckmann, który podkreślił, że Izba zbiera się w chwili decydującej dla sprawy pokoju. W stolicy Niemiec odbyła się właśnie sesja Światowej Rady Pokoju, a w dniu 5 marca rozpoczyna się konferencja wstępna przedstawicieli czterech wielkich mocarstw. Chodzi o to, by w tym momencie rozległ się głos narodu niemieckiego.

Następnie przewodniczący Izby odczytał projekty dwóch rezolucji, które umotywował Herbert Warnke, przedstawiciel frakcji Wolnych Niemieckich Zw. Zaw.

Poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju

Tekst rezolucji wszystkich frakcji Izby Ludowej NRD w sprawie uchwał Światowej Rady Pokoju głosi m. in.:

Izba Ludowa NRD stwierdza, że Światowa Rada Pokoju na sesji berlińskiej w dniach 21 — 26 lutego 1951 r. dokonała niezwykle doniosłej pracy na rzecz pokoju, bezpieczeństwa wszystkich narodów oraz ich pokojowego rozwoju. Izba Ludowa NRD wita uchwały, przyjęte przez Światową Radę Pokoju, a w szczególności apel w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami, jej wystąpienie w obronie Karty Narodów Zjednoczonych, oraz decyzję w sprawie wysłania delegacji Światowej Rady Pokoju do ONZ.

Posłowie do Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej aprobują te uchwały w całej pełni i zobowiązują się do wytężenia wszystkich sił, aby wnieść swój wkład w dzieło urzeczywistnienia tych uchwał w interesie zapewnienia pokoju między narodami.

Izba Ludowa NRD wita w szczególności fakt, że Światowa Rada Pokoju zajęła się tak wyczerpująco sprawą pokojowego uregulowania zagadnień dotyczących narodu niemieckiego. Podziela ona pogląd Światowej Rady Pokoju, że odbudowa sił zbrojnych i przemysłu wojennego Niemiec pociąga za sobą najpoważniejsze niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Izba składa serdeczne podziękowanie za poparcie, jakiego udziela cały światowy ruch obrońców pokoju walce narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji, o zjednoczenie Niemiec na podstawie demokratycznej i o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.

Popiera ona żądanie Światowej Rady Pokoju w sprawie zapewnienia demilitaryzacji Niemiec drogą porozumienia międzynarodowego. **ŻĄDANIE TO ODPOWIADA CAŁKOWICIE INTERESOM I PRAGNIENIOM NASZEGO NARODU.**

Izba Ludowa NRD wzywa wszystkich Niemców, by zjednoczyli się na płaszczyźnie tej wielkiej i sprawiedliwej akcji na rzecz pokoju.

Apel do Bundestagu

Rezolucja w sprawie paryskiej konferencji wstępnej przedstawicieli czterech wielkich mocarstw głosi m. in.:

Izba Ludowa NRD zwraca się do Bundestagu Niemieckiej Republiki Związkowej z naglącym apelem o niezwłoczne skierowanie do czterech wielkich mocarstw, których przedstawiciele zbierają się 5 marca 1951 r. w Paryżu na konferencję wstępną, wspólnego wniosku obu parlamentów o wpisanie na porządek dzienny konferencji ministrów spraw zagranicznych — sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w 1951 r.

Traktat pokojowy powinien opierać się na następujących podstawach: demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec, przywrócenie jedności Niemiec, zagwarantowanie wolności handlu zagranicznego i swobodnego rozwoju produkcji pokojowej, wycofanie wojsk okupacyjnych w ciągu roku od daty podpisania traktatu pokojowego.

Ponieważ zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami stanowi dla całego narodu niemieckiego sprawę najważniejszą, Izba Ludowa NRD apeluje do Bundestagu by odpowiedział na apel Izby Ludowej z 30 stycznia rb. do 4 marca.

Po dyskusji, obie rezolucje zostały jednomyślnie przyjęte.

Wytyczne pracy ZBoWiD
Referat gen. Jóźwiaka - Witolda

W Warszawie odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, poświęcone omówieniu planu działalności Związku na r. b.

Referat polityczny o zadaniach Związku i mas członkowskich wygłosił prezes Zarz. Gł. gen. Jóźwiak-Witold. Mówca stwierdził, że naczelnym zadaniem członków Związku jest walka o niedopuszczenie do nowej wojny, którą pragnęliby wywołać imperialiści.

„Członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — stwierdził gen. Jóźwiak-Witold — winni przodować ofiarnością w pracy, inicjatywą, aktywnością, entuzjazmem; być zawsze wzorem patrioty i bojownika o sprawę pokoju, zagrzewać swym przykładem do pracy i walki".

Mówca przypomniał słowa Józefa Stalina, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

Omawiając wysunięte na VI Plenum KC PZPR przez Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta RP Bolesława Bieruta hasło frontu narodowego, mówca podkreśla, że front narodowy, to patriotyczny front walki o pokój, o zabezpieczenie niepodległości, o pełną realizację Planu 6-letniego".

Plenum ZBoWiD przyjęło tezy, zawarte w referacie gen. Jóźwiaka-Witolda jako wytyczne dalszej działalności Związku.

W przyjętej rezolucji Plenum zaleca m. in. organizacjom terenowym przeprowadzić przygotowania do Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych — 11 kwietnia (dzień FIAPP) pod hasłem mobilizacji mas członkowskich wokół zadań wytyczonych przez Plenum Zarządu Głównego.

KONGRES MILIONÓW KOBIET

W ŚRÓD 1500 delegatek, które w imieniu przeszło 2 milionów członkiń rozpoczął w sobotę w auli Warszawskiej Politechniki, obrady I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet, znalazły się przedstawicielki wszystkich środowisk i zawodów. Obok przewodniczącej spółdzielni produkcyjnej zasiądzie lekarka, obok gospodyni domowej — kobieta maszynista kolejowy, obok artystki i literatki — kobieta szlifierz i motorniczy.

Z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, coraz szerzej i głębiej przenika w szerokie masy kobiet polskich przekonanie, że winny się one włączyć w aktywną walkę o pokój, w aktywne budownictwo Polski silnej swą gospodarką i jednością.

Liczba członkiń Ligi Kobiet rośnie też nieustannie. Charakterystyczny jest dwukrotny ostatnio wzrost stanu liczebnego tej organizacji. Pierwszy miał miejsce w okresie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, drugi — w okresie zbiórki darów dla dzieci walczącej Korei. Oba te momenty były okresem masowego przypływu nowych członkiń. Te piękne „zaciągi" świadczą najlepiej, że kobiety polskie zrozumiały dobrze wagę walki o pokój i — świadome, że działalnością swą mogą przyczynić się do wzrostu sił obozu pokoju — udział ten zgłosiły.

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że w okresie gorączkowej krzątaniny podżegaczy wojennych; w okresie montowania przez imperialistów amerykańskich neohitlerowskiego, jawnie antypolskiego Wehrmachtu — głęboko patriotyczne hasło Frontu Narodowego w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego porwie każdą Polkę, godną tego imienia.

WALCE o pokój i realizację planu 6-letniego poświęcone też będą zasadnicze obrady Kongresu. Wytyczne i wskazania uchwał kongresowych, które następnie delegatki zaniosą w teren, powinny uzbroić armię milionów kobiet polskich w nową, konkretną i skuteczną broń do codziennej walki o Polskę sprawiedliwości społecznej, postępu i dobrobytu. O Polskę szczęśliwego jutra naszych dzieci.

Zadaniem Kongresu będzie ustalenie takich wytycznych, które by dotychczasową pracę tej organizacji jeszcze bardziej pogłębiły i rozszerzyły, a przede wszystkim związały terenowe Koła Ligi z najszerszymi masami kobiet w ich codziennej pracy zawodowej i społecznej, w ich trosce o dom i wychowanie dzieci, w ich dążeniu do zdobywania zawodu i kształcenia się.

Takie właśnie realne wytyczne będą np. dotyczyły sprawy wciągania do aktywnej pracy społecznej kobiet z szerszych, niż dotychczas środowisk. W szeregach Ligi Kobiet powinny się znaleźć wszystkie kobiety bez różnicy przekonań, stanowiska czy zajęcia. Rozszerzenie bazy organizacyjnej Ligi pozwoli równocześnie na zwiększenie aktywu, który w stosunku do ogólnego stanu liczebnego powinien wzrosnąć.

OGROMNE zadania stoją przed Ligą Kobiet w związku z wciąganiem kobiet do nowych zawodów, mobilizowaniem do pracy w przemyśle, do masowego wstępowania do szkół zawodowych. Na odcinku zaś wsi zadania Ligi obejmują ponadto pracę uświadamiającą znaczenie i korzyści, jakie przynoszą spółdzielnie produkcyjne; werbowanie kobiet do kół hodowców i plantatorów itp.

Jednym z niewątpliwie najważniejszych problemów, jakimi zajmie się Kongres, będzie sprawa pomocy w wychowaniu dzieci i budowie zdrowej i trwałej komórki rodzinnej, a także sprawa walki z zacofaniem i ciemnotą, których najcięższymi bodaj objawami są alkoholizm i analfabetyzm.

NA I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet przyjechało wiele delegacji zagranicznych. Jest delegacja Zw. Radzieckiego, na której czele stoi Zinaida Troicka ja, dyrektor metra moskiewskiego. Jest gościem Kongresu pani Gitta Baniela, Hinduska, z ramienia Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Są delegacje czeska, rumuńska, węgierska, niemiecka, fińska. W siostrzanej atmosferze przyjaźni i przymierza wszystkich kobiet świata, walczących o pokój i szczęśliwą przyszłość dzieci, rozpoczną Warszawski Kongres Polskich Kobiet swe obrady, które z pewnością będą cennym wkładem w tę najważniejszą dziś dla ludzkości walkę.

O. A-ska.

Rada Społeczno-Gospodarcza ONZ
»głosuje« pod dyktando Waszyngtonu

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi z Santiago: Na sesji Rady Gospodarczo - Społecznej trwa dyskusja nad sprawą naruszania praw związków zawodowych w krajach kapitalistycznych.

Większość anglo - amerykańska, wykorzystując proceduralne chwyty, przeforsowała projekt rezolucji Belgii i Szwecji, zawierający brutalne oszczerstwa, skierowane przeciwko prawdziwie wolnym i demokratycznym związkom zawodowym ZSRR i krajów demokracji ludowej. Rezolucja zaleca przekazanie sprawy pogwałcenia praw zw. zaw. Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Przedstawiciele ZSRR, Polski i Czechosłowacji głosowali przeciwko projektowi, jedna delegacja wstrzymała się od głosu.

Przedstawiciel Polski, dr. Suchy oświadczył że rezolucja Belgii i Szwecji zmierza do tego, aby pogrzebać problem naruszania praw związkowych w krajach kapitalistycznych przy pomocy anglo - amerykańskiej „Międzynarodowej Organizacji Pracy", która zna na jest ze swej nienawiści do związków zawodowych i mas pracujących.

MOSKWA (PAP). W Lahore (Indie) rozpoczęły się obrady Komisji Gospodarczej ONZ dla spraw Azji i Dalekiego Wschodu.

Przewodniczący delegacji radzieckiej Niemczyna wysunął wniosek, domagający się wyłączenia z obrad przedstawiciela kliki kuomintangowskiej i zaproszenia delegata Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Za wnioskiem radzieckim głosowali przedstawiciele pięciu państw: Anglii, Indii, Pakistanu, Burmy i ZSRR. Jednakże pod presją delegacji amerykańskiej 8 delegatów wypowiedziało się przeciwko wnioskowi radzieckiemu.

Pamiętna rocznica Bułgarii

PRZED 73 laty, 3 marca 1878 roku, na przedmieściu Konstantynopola w San Stefano podpisany został traktat pokojowy między dwoma mocarstwami: Rosją i Turcją. Traktat ten stanowił jedno z najważniejszych wydarzeń w historii narodu bułgarskiego: na mocy postanowień traktatu w San Stefano, Bułgaria, wyzwolona z pięciowiekowej niewoli tureckiej stawała się niepodległym państwem.

Wojna wybuchła w kwietniu 1877 roku. Przyjęta została przez cały naród bułgarski z entuzjazmem. Wojna była ciężka i krwawa, trwała prawie rok. Pochłonęła ogromne zasoby materialne i wiele istnień ludzkich.

Wojna wyzwoleńcza 1877 — 78, wspólnie przelewana za wolność Bułgarii krew ludu bułgarskiego i rosyjskiego, braterstwo broni wykuwane w tych ciężkich walkach —stały się podstawą przyjaźni bułgarsko-rosyjskiej.

W 66 lat po San Stefano, z tej samej strony przyszło ostateczne wyzwolenie Bułgarii. Przynieśli je na swych bagnetach żołnierze radzieccy. Przyjaźń ludu bułgarskiego do ludu rosyjskiego, do narodów radzieckich, scementowana nowym braterstwem broni, nowymi ofiarami wojsk radzieckich przynoszących Bułgarii wolność, wzmocniona pomocą, jakiej doznają od Związku Radzieckiego, budujący dzisiaj swe ludowe państwo Bułgarzy — rozwija się teraz na jeszcze silniejszych i szerszych podstawach.

Lista nagrodzonych
w 8 konkursie Dodatku Ilustrowanego

Rozwiązanie: 1) Hugo Kołłątaj, 2) Stanisław Staszic, 3) Ignacy Krasicki, 4) Stanisław Konarski.

20 nagród książkowych drogą losowania otrzymali:

W. Kościesza — W-wa, Oborowska 20 m. 4. K. Kamiński Jednostka Wojskowa Nr 3367/A. R. Cygan — W-wa, ul. Stalingradzka (Jagiellońska) 44 a. m. 5. J. Szczuka — W-wa, Al. Stalina 26 m. 205. K. Staszewski — W-wa, Plac Wilsona 4 m. 84. K. Nasiukiewicz — W-wa, Białobrzeska 39 m. 9. J. Ćwikła — W-wa, Bolecha 94 m 2. S. Siemiradzki — Wólka-Węglowa, pt. Izabelin. S. Korwinowa — Białystok Nowowarszawska 5. E. Hruboń — Częstochowa Al. Wolności 68/6. B. Wróblewska — Radom, 1 Maja 73 m. 2. C. Ceglarz — Wieś Ruda pow. Kozienice. W. Sadżuga — Górowo Iław. Kościuszki 33. W. Pyś — Zamość Gimnazjum dla Pracujących. B. Zbaradzki — Między rzec Podl. 22 Lipca 78. M.Gawroński — Łowicz, Rynek Kilińskiego 6/4. T. Kuliński — P-ta Bodzanów k/Płocka. B. Błaszczykówna — Głowno k/Łowicza Piątkowska 9. E.Oksenikówna — Biała Podlaska, Prosta 21 m. 5. Z. Kowalski — Siedlce, Cmentarna 57 m. 1.

Nagrody wyślemy pocztą.

Prowokacyjne wystąpienie
wobec delegata polskiego w MOP

GENEWA (PAP). Podczas obrad Komisji Przemysłu Budowlanego Międzynarodowej Organizacji Pracy przemawiał w dyskusji ogólnej przewodniczący delegacji polskiej dyr. H. Altman, który zwrócił m. in. uwagę na nędzę mieszkaniową panującą w St. Zjednoczonych.

Delegat USA usiłował zakwestionować dane przytoczone przez delegata polskiego. W odpowiedzi dyr. Altman stwierdził, że informacje jego pochodzą z oficjalnych publikacji Kongresu St. Zjednoczonych. Oświadczenie to wywołało zrozumiałą konsternację wśród delegacji amerykańskiej.

Obecni na obradach przedstawiciele kapitału przyjęli słowa dyr. Altmana ze szczególną wściekłością. Wyraz tym nastrojom dał delegat pracodawców kanadyjskich Flood. Bezpośrednio po posiedzeniu komisji Flood zaczepił w sposób niezwykle brutalny dyr. Altmana i obrzucił go obelgami.

W związku z tym zajściem delegat polski Licki złożył na następnym plenarnym posiedzeniu komisji ostry protest.

W imieniu rządu polskiego — oświadczył dyr. Licki — składam ostry protest i proszę przewodniczącego konferencji oraz dyrektora generalnego Międzynarodowego Biura Pracy, aby użyli swego autorytetu w celu zapewnienia obecnym obradom wolności słowa i w celu poskromienia barbarzyńskiej brutalności ludzi, którzy nie mogą znieść już samego dźwięku słowa „pokój".

Wielu delegatów dało wyraz oburzeniu z powodu zachowania się Flooda i oświadczyło, że solidaryzują się ze stanowiskiem delegata rządu polskiego.

Walki armii ludowej w Vietnamie

PEKIN (PAP). Vietnamskie wojska ludowe w drugiej połowie lutego zadały znaczne straty oddziałom francuskiego korpusu ekspedycyjnego w prowincjach Bao-Ninh i Bao-Giang w Vietnamie Północnym.

ŚWIAT się ZMIENIA

Aleksander Niesmiejanow
Prezes Akademii Nauk ZSRR

Prof. dr A. N. Niesmiejanow, prezes Akademii Nauk ZSRR.

Śmierć akademika Wawiłowa zadała nauce radzieckiej ciężki cios, a jednocześnie opróżniła fotel przewodniczącego Akademii Nauk ZSRR.

Wybory nowego przewodniczącego odbyły się dn. 16 lutego br. Przez aklamację wybrany został na nowego przewodniczącego akademik Aleksander Niesmiejanow, chemik i uczeń nestora chemików radzieckich, prof. Zielińskiego.

Aleksander Niesmiejanow urodził się w 1899 roku. Życie, praca i kariera tego uczonego kształtowały się w murach uniwersytetu moskiewskiego, gdzie stopniowo zajmował stanowiska: asystenta, docenta, profesora i dziekana, wreszcie — rektora.

Już w zaraniu swej kariery naukowej Aleks. Niesmiejanow interesował się szerokim działem chemii związków metaloorganicznych, Jego praca i dorobek naukowy, trudy wychowania całej szkoły specjalistów-chemików reprezentowanego przez siebie kierunku, ponadto jego zalety, jako człowieka i obywatela, wysunęły go na czoło ludzi nauki w ZSRR, przysporzyły godności i odznaczeń, a w r. 1943 przyniosły nagrodę stalinowską pierwszego stopnia.

Obrana przez uczonego specjalność oddaje duże usługi przy rozwiązywaniu wielu teoretycznych i praktycznych zagadnień z zakresu chemii organicznej. Jemu przypisać należy opracowanie nowej metody syntezy np. otrzymywania związków metaloorganicznych za pomocą związków diazowych, metody — zwanej dzisiaj diazometodą Niesmiejanowa.

Dzięki tej metodzie otrzymujemy dziś syntezy związków organicznych: rtęci, ołowiu, cyny, antymonu, talu, bizmutu i innych.

Kontynuując prace swych poprzedników, Butlerowa i Markownikowa, prof. Niesmiejanow zajmował się również zagadnieniem wzajemnego oddziaływania atomów, będących cząścią składową drobiny.

Zainteresowania te stopniowo przyczyniły się do badań nad dziedziną stereochemii (dział chemii, zajmującej się przestrzennym rozmieszczeniem atomów w drobinie). Doprowadziły w końcu do szeregu prac nad geometryczną izomterią etylenowych metaloorganicznych połączeń.

Wyniki długoletnich badań uczonego znalazły praktyczne zastosowanie w wielu działach radzieckiej gospodarki narodowej i przyczyniły się do powiększenia stopnia obronności kraju.

Nadzwyczaj żywy, obejmujący dalekie horyzonty umysł nowego przewodniczącego Akademii, zbliżanie przezeń nauki do życia prostego człowieka i jego encyklopedyczne wykształcenie, pozwolą mu na nowym stanowisku pomyślnie przyczynić się do rozwoju życia naukowego ZSRR.

Tadeusz Laryssa

Na półkach księgarskich

I. Miczurin — DZIEŁA WYBRANE — str. 574 — 12 wkł. Nakładem PIWR — Warszawa — 1950.

Liczne prace wielkiego uczonego, zebrane w „Dziełach Wybranych", opatrzone przedmową prof. P. N. Jakowlewa, przetłumaczone zostały pod redakcją prof. Sz. Pieniążka i prof. St. Zaliwskiego.

Miczurin, twórca współczesnej biologii, rozwinął i ugruntował materialistyczną naukę o rozwoju żywej przyrody. Uzyskał on wspaniałe wyniki swych prac w dziedzinie sadownictwa, przesunął granicę uprawy wielu południowych odmian drzew i krzewów owocowych — daleko na północ i wschód ZSRR, gdzie doskonale się zaaklimatyzowały.

„Dzieła wybrane" zawierają prace teoretyczne i metodologiczne Miczurina oraz opis pomologiczny odmian przez niego wyhodowanych.

Książka, opatrzona licznymi rycinami i barwnymi tablicami, stanowi cenną pozycję w wydawnictwach rolniczych.

T. Łysenko — AGROBIOLOGIA. Prace z dziedziny genetyki, hodowli i nasiennictwa — str. 740 — PIWR — Warszawa — 1950.

T. Łysenko w pracach swych opiera się na materialistycznym poglądzie, że żywy organizm rośliny nie jest niezmienny, a jego rozwój i kształtowanie się cech zależą głównie od środowiska. Stwarzając odpowiednie warunki, człowiek może wpłynąć na rozwój roślin w korzystnym dla niego kierunku.

T. Łysenko przeprowadził wiele prac naukowo-badawczych, którymi udowodnił słuszność swoich założeń, budując teorię naukową o rozwoju stadialnym roślin.

T. Łysenko połączył nauki Timiriazewa i Miczurina o kierowaniu rozwojem przyrody żywej z nauką wielkich uczonych — gleboznawców radzieckich, Dokuczajewa i Wiliamsa, stwarzając w ten sposób nowoczesne, postępowe metody racjonalnej uprawy ziemi i hodowli roślin dla rolnictwa.

Agrobiologia T. Łysenki stanowi bogaty i cenny materiał dla agronomów i instruktorów rolnych.

KONIEC LEGENDY O... KOŃCU ŚWIATA

Niebezpieczeństwa kosmiczne nam nie grożą

Stare baśni i podania, oraz wierzenia różnych ludów, przewidują, że kiedyś przyjdzie „koniec świata". Słońce wtedy poczernieje, Księżyc dla odmiany — poczerwienieje, gwiazdy zaczną spadać z nieba, wody zaleją ląd, a potężne pożary zniszczą wszystko bez reszty...

Gdy zanalizujemy taką opowieść, dojrzymy od razu pewne asocjacje ze zjawiskami przyrody. Słońce więc czernieje podczas zaćmienia, a w podobnej chwili Księżyc czerwienieje. Spadające „gwiazdy" widujemy często, zwłaszcza w sierpniu i listopadzie. „Urania"*) nawet informuje swych Czytelników o terminie, w jakim podobne klęski, składające się na rzekomy przyszły koniec świata, są do oglądania, a każdy Oddział P.T.M.A.*) pozwala swym członkom patrzeć na te zjawiska przez swe lunety.

W grudniowym numerze czasopisma „Znanie — Siła" („Wiedza, to potęga") jest interesujący artykuł G. Guriewa, omawiający szeroko możliwości końca świata i wykazujący bezpodstawność wiary w taką ewentualność.

Elementarne zjawiska przyrody ziemskiego pochodzenia mogą wywoływać tylko lokalne, epizodyczne klęski dla bardzo ograniczonych obszarów Ziemi. Nigdy zaś dla całej kuli ziemskiej.

Tylko zjawiska **kosmicznego** pochodzenia, a więc katastrofy na skalę astronomiczną, mogłyby doprowadzić do zguby Ziemi. Wobec tego Guriew poddaje krytycznym rozważaniom cały szereg tego rodzaju możliwości Przejdziemy je po krótce — po kolei:

SŁOŃCE NIE SPOWODUJE KATASTROFY

Oto Słońce — wzorem gwiazd „Nowych"**) mogłoby rozbłysnąć, rozszerzyć się wielokrotnie, tak, że jego średnica byłaby większa od średnicy ekliptyki ziemskiej, i pochłonąć Ziemię w swym rozpalonym wnętrzu. Należy więc stwierdzić, co uczynili dobitnie astronomowie Parenago i Kukarkin, że Słońce nie należy do typu gwiazd „Nowych". Zatem takie niebezpieczeństwo odpada.

Również nieaktualna jest możliwość zderzenia się Słońca z jakąś gwiazdą. Jej zbliżanie się ku systemowi słonecznemu byłoby już dawno dostrzeżone. Nie widać dotąd „amatorki", rzucającej się w objęcia naszej gwiazdy dziennej, czyli usiłującej, po prostu mówiąc, rozwalić nasz piec i naszą latarnię, grzejącą nas i świecącą nam od miliardów lat.

A czy Ziemia nie może „spaść" na Słońce?

Widok olbrzymiej protuberancji słonecznej. Białe kółko z prawej strony obrazuje (dla porównania wymiarów) wielkość kuli ziemskiej.

Owszem, może. Ale do tego potrzeba olbrzymiej siły, która by jej szybkość zmniejszyła. A taką siłę można wytworzyć tylko przez zderzenie z jakąś gwiazdą, co wykluczyliśmy, albo z inną planetą. Lecz tory planet (w tym także — planetek, czyli „asteroid") są znane i (z małymi wyjątkami) nigdzie się nie przecinają. W każdym razie tor Ziemi, ani nawet tory sąsiedniej Wenery i Marsa, nie krzyżują się z żadnymi innymi planetami lub asteroidami. Zatem i taki karambol jest wykluczony.

Dotyczy to też Księżyca, który musi obracać się wiecznie dokoła Ziemi, na podstawie takich samych praw, jak Ziemia — dokoła Słońca.

ZDERZENIE Z KOMETĄ NIE GROŹNE

Ale może niebezpieczeństwo grozi od komet? Tych błyszczących, ogromnych, ogoniastych ciał niebieskich?

Tory planet, i owszem, przecinają się z torami komet. I nawet już raz „zderzyliśmy się" niedawno z taką kometą. Ziemia przeszła przez środek jej ogona w dniu 19 maja 1910 roku. Ale bez szkody dla siebie i dla... komety! Chemicy przy zastosowaniu najdoskonalszych analiz nie zdołali odkryć w atmosferze ziemskiej śladu gazów tego ogona.

Tak, ale co będzie, gdy się zderzymy z głową komety? Otóż co najwyżej rozbijemy tę głowę, która składa się z wielu tysięcy drobnych meteorytów. Powstanie wspaniały fajerwerk w postaci „deszczu" spadających gwiazd, i koniec!

A UPADEK METEORU?

Okazuje się, że upadek meteorytów jest jedyną możliwością zderzania się Ziemi z ciałami niebieskimi. Meteoryty jednak mają stosunkowo niewielkie rozmiary, a upadek nawet wielu tysięcy ton masy może wywołać tylko lokalną katastrofę.

Ba, ale ze Słońca może oderwać się w postaci „protuberancji"***) spory kawał materii i spaść na Ziemię, spalając nas w temperaturze paru milionów stopni Celsjusza!

Otóż, w zasadzie jest możliwe, że protuberancje, wystrzelające niekiedy z szybkością większą niż 600 kilometrów na sekundę, mogą (mimo olbrzymiej grawitacji) „oderwać się" od Słońcą i powędrować w przestrzeń międzyplanetarną... Ale te gorące gazy, bo są to tylko gazy, rozpraszają się bardzo szybko w przestrzeni. Do Ziemi dolatują co najwyżej elektrony, którym zawdzięczamy widoki „zorzy północnej" i południowej.

Ziemia (i Słońce) powoli stygnie. Otóż z pewnością za mnogie miliardy lat będzie nam troszkę za zimno na tym ziemskim padole. Jednak postęp wiedzy i techniki ludzkiej, a w szczególności pokojowe wyzyskanie nieograniczonych praktycznie źródeł energii atomowej, pozwoli nam stworzyć—i to niebawem—takie sztuczne źródła ciepła i światła, że będziemy mogli obyć się bez ostygłego Słońca.

E. Białoborski.

*) Czasopismo Pol. T-wa Miłośn. Astronomii (P.T.M.A.).

**) Gwiazdy, które nagle zjawiają się na niebie. Napiszemy o nich wkrótce.

***) Wyskoki, występowanie czerwonych płomieni z tarczy słonecznej podczas zaćmień.

Fata morgana na wysokości 9.000 m

Rekordowy lot polskiego szybowca

Obecnie w Międzynarodowej Federacji Lotniczej (F. A. I.) znajduje się w toku rejestracji światowy rekord wysokości ,osiągnięty na dwumiejscowym szybowcu przez pilota Andrzeja Brzuskę i mgr Władysława Parczewskiego.

Rekordowy lot odbył się w okolicach Jeleniej Góry w dniu 1 grudnia ub. r., w ramach obozu wyczynowego Ligi Lotniczej.

„Szybowiec nowego typu „Żuraw" wystartował w czasie silnego wiatru z lotniska w Jeleniej Górze, o godz. 13 min. 35, holowany przez samolot.

Walka z wichurą trwała do wysokości 1.000 m, następnie lot staje się spokojniejszy. Samolot holuje szybowiec do wysokości 2.000 m, aby z całą pewnością załoga szybowca znalazła się w strefie falowych prądów wstępujących.

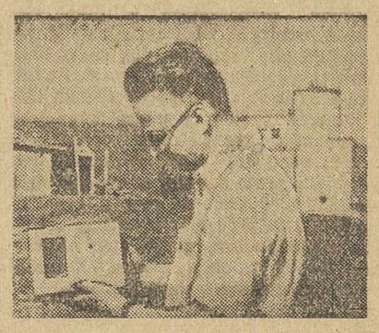

Mgr Władysław Parczewski dokonał obserwacji naukowych w czasie rekordowego lotu „Żurawia".

Po odczepieniu się od samolotu, Andrzej Brzuska, najwybitniejszy pilot młodego pokolenia, decyduje się rozmyślnie obniżyć lot do 1 km. aby uzyskać większe przewyższenie, tj. samodzielnie uzyskaną wysokość. Następnie w ciągu 3 godzin osiąga (według wskazań wysokomierza) wysokość 9.850 m n.p.m., tj. 8.500 m przewyższenia.

Załoga szybowca znalazła się więc w dolnej granicy stratosfery.

Wynikiem tym ustanowiony został w kategorii szybowców dwumiejscowych światowy rekord przewyższenia, lepszy o 1.720 m od dotychczasowego rekordu Francuzów: Guy Rousselet i Leona Faivre.

Gdy szybowiec znalazł się na wysokości ponad 5.000 m, wyłoniły się pewne komplikacje. Coraz trudniej było pilotowi wyszukiwać prądy wznoszące, należało też zastosować aparaty tlenowe.

Manipulując aparatami tlenowymi przy temperaturze około minus 45 C, mgr Parczewski boleśnie odmraża sobie palce u rąk i z trudem reperuje uszkodzenie aparatu tlenowego, likwidując niebezpieczeństwo przerwania lotu.

WYNIKI NAUKOWE

Poza wyczynem sportowym na miarę światową, lot miał duże znaczenie naukowe.

Dzięki obecności na szybowcu doświadczonego pracownika naukowego, specjalizującego się w meteorologii lotniczej, udało się poczynić szereg jedynych w swoim rodzaju obserwacji. Dzięki przebiciu się szybowca przez 5 pięter chmur typu „lenticularis", towarzyszących wymuszonym ruchom falowym, spostrzeżenia pozwolą wysnuć szereg wniosków o ruchach falowych w atmosferze.

Młody meteorolog, mgr Parczewski, spostrzega na wysokości 8.000 metrów zjawisko „fata morgana", znane w pustyniach. Mianowicie, mgr Parczewski ujrzał w atmosferze odbicie jakby licznych jezior. Początkowo oczom jego ukazało się jedno niewielkie „jeziorko", wkrótce jednak liczba ich i rozmiary zaczęły wzrastać. Po kilku minutach zjawisko zanikło.

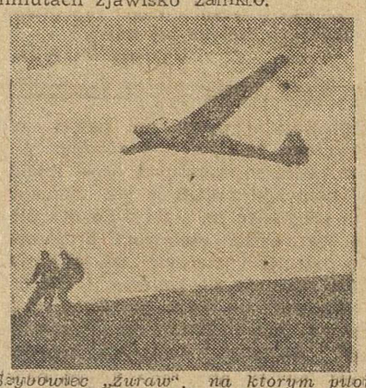

Szybowiec „Żuraw", na którym pilot Brzuska dosięgnął granicy stratosfery.

Ciekawe jest też spostrzeżenie mgr. Parczewskiego, że nawet te chmury falowe, które znajdowały się na wysokości około 10.000 metrów n. p. m., składały się z kropelek wody, oczywiście przechłodzonej, tj., posiadającej temperaturę niższą od 0 st. C. (w konkretnym przypadku około minus 45 st. C.).

W szczytowej fazie lotu suchość powietrza i niska temperatura spowodowały niebezpieczne napięcia, tak że materiał drzewny oraz masa plastyczna szybowca zaczęły pękać, wydając silne charakterystyczne trzaski. Mimo to i mimo nocnych ciemności pilot nie przerwał lotu i kontynuował go, jak mógł, najwyżej.

NIEBEZPIECZNA KOŃCOWA FAZA LOTU

Po zaniknięciu dalszych możliwości wznoszenia się, pilot Brzuska lotem nurkowym zszedł z szybkością 150 km na godz. nad lotnisko w Jeleniej Górze. Odnalazł je dzięki dużej rutynie bez trudu.

Następnie wśród szalejącej wichury, przekraczającej 60 km na godzinę, wylądował o godz. 16.58 na lotnisku, gdzie oczekujący w napięciu uczestnicy obozu powitali entuzjastycznie mistrzów świata.

L. S.

Pomysł racjonalizatorski

zwiększa bezpieczeństwo pracy

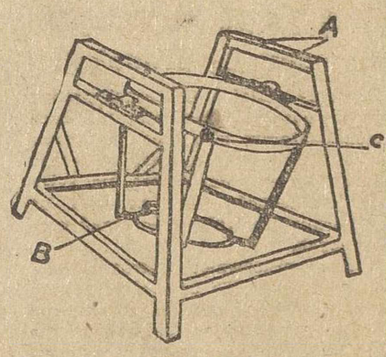

Pomysłowa ramka do butli z płynem żrącym: A) otwory, służące do przenoszenia ramki z koszem na wyższy poziom. B) uchwyt do przechylania ramki z koszem przy wylewaniu. C) ucho do przymocowania linki, zabezpieczającej butlę od wypadnięcia z ramki.

Na budowę przywożą 50-litrową butlę z kwasem solnym. Dwóch robotników podnosi ją i usiłuje przelać z niej kilka litrów płynu do małego naczynia. Butla jest ciężka i — lada drgnięcie ręki — żrący płyn rozlewa się, parzy, powoduje nieszczęśliwe wypadki i zniszczenie.

Czy nie można temu zapobiec?

Owszem, właśnie Franciszek Marczak nadesłał do Stołecznego Klubu Racjonalizatorów Budownictwa cenny projekt racjonalizatorski, dzięki któremu rozlewanie płynów z ciężkich butli staje się sprawą zupełnie prostą.

Butlę wraz z koszem wstawia się do przechylnej ramki z płaskowników żelaznych, zamocowanej przy pomocy dwóch osi na stojaku z kątowników.

Aby zabezpieczyć butlę przed wysunięciem się z ramki przy przechylaniu, należy przywiązać ją do specjalnego ucha na górnej krawędzi ramki.

Przechylenie butli następuje prawie bez wysiłku a dla ułatwienia przechylania przymocowano uchwyt do dolnej części przechylnej ramki.

Urządzenie powyższe jest bardzo proste w konstrukcji i obsłudze, a znacznie zwiększa bezpieczeństwo pracy i zapobiega marnowaniu cennych surowców.

S. U.

Sprawa racjonalnego żywienia

na warsztacie I Kongresu Nauki Polskiej

Jednym z ważniejszych zagadnień, jakie znalazły się na warsztacie prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej (odbędzie się na wiosnę rb.) w zakresie higieny i zdrowia publicznego, jest sprawa racjonalnego żywienia.

Doniosłość sprawy racjonalnego żywienia wysoko oceniał Lenin, mówiąc w 1919 r.:

— Zagadnienie żywnościowe leży w osnowie wszystkich zagadnień. Winniśmy jego rozwiązaniu poświęcić dużo sił i starań. Gdy rozwiążemy ten problem, zbudujemy socjalistyczny fundament pod budowę państwa.

Zagadnienie higieny żywienia opracował dla Podsekcji Higieny i Zdrowia Publicznego I Kongresu Nauki Polskiej prof. dr Aleksander Szczygieł. Z jego referatu cytujemy uwagi poniższe.

Po ostatniej wojnie Państwowy Zakład Higieny powołał do życia Dział Higieny Żywienia (dział taki istniał i przed wojną), który z punktu skierował swe wysiłki na zagadnienia natury praktycznej, mianowicie:

— na szkolenie kadr pracowników naukowych; na poznanie sposobu odżywiania się ludności i na ocenę stanu tego odżywiania; na opracowanie wytycznych w zakresie poprawy żywienia mas ludzkich i wreszcie na ścisłą współpracę z urzędami państwowymi i placówkami, zajmującymi się żywieniem zbiorowym.

Z działu tego wyszły dotychczas publikacje: Zarys higieny żywienia, Tablice wartości odżywczych (tłumaczenia). Jadłospisy diety normalnej dla chorych (dorosłych) w szpitalach, jadłospisy dla chorych dorosłych w sanatoriach przeciwgruźliczych.

SZKOLENIE KADR

Przy Ministerstwie Handlu Wewnętrznego powołano ostatnio nową w omawianej dziedzinie placówkę naukowo-badawczą, mianowicie Instytut Handlu i Żywienia Zbiorowego. Zajmuje się on opracowaniem zagadnień praktycznych, związanych z żywieniem zbiorowym.

Po raz pierwszy też w Polsce zorganizowano szkolenie w tej dziedzinie na poziomie akademickim. Powstało, mianowicie, Studium Wyżywienia Społecznego przy wydziale ogrodniczym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Szkolnictwo średnie w tym zakresie zostało gruntownie przebudowane i dostosowane do nowych zadań żywienia zbiorowego.

O POPRAWĘ W ZAKRESIE ODŻYWIANIA MAS

Na wielką skalę rozbudowane zostały po wojnie stołówki pracownicze i zakłady zbiorowego żywienia. Wynikły z tego faktu rozliczne nowe problemy, jak: konieczność gruntownej przebudowy naszej produkcji środków spożywczych, ich przechowalnictwo, przetwórstwo i rozdział. Wszystkie te reformy mają na celu — usunąć czynniki, które hamowały poprawę żywienia mas.

Ministerstwo Zdrowia utworzyło specjalny Wydział Higieny Żywienia. Prowadzi on m. in. kontrolę żywienia pod względem sanitarnym oraz pod względem jakościowego i ilościowego składu posiłków.

Aby polepszyć wyżywienie chorych, zorganizowana została roczna szkoła dla dietetyczek w Krakowie. Absolwentkom tej szkoły powierzona jest opieka nad wyżywieniem chorych w szpitalach i sanatoriach.

DUŻO JESZCZE MAMY DO ZROBIENIA

Dokonaliśmy więc już wielu wysiłków dla poprawy stanu zbiorowego żywienia. Ale wiele jeszcze mamy braków. Wciąż brak nam odpowiedniej liczby dobrze wyszkolonych specjalistów. Mamy zbyt małą liczbę laboratoriów w przemyśle spożywczym, aby móc dokładnie kontrolować wszystkie przetwory tego przemysłu pod względem ich składu wartości odżywczej i stanu zdrowotnego.

Wielkim i pilnym zagadnieniem jest też odpowiednie wyposażenie przedsiębiorstw dystrybucyjnych żywności i zakładów żywienia zbiorowego w środki lokomocji, chłodnie itd.

Wszystkie te zagadnienia znajdą rozwiązanie w okresie Planu Sześcioletniego.

POSTULATY KONKRETNE

Do najważniejszych i najpilniejszych problemów, jakie stoją przed nami w zakresie żywienia zbiorowego, prof. dr A. Szczygieł zalicza:

— wyszkolenie odpowiedniej liczby fachowców i rozbudowę dobrze wyposażonych zakładów naukowo-badawczych;

— musimy — ze względu na postępujący rozwój nauki żywienia, wprząc się do zespołów twórczych, tworzących tę naukę i wykorzystać jej zdobycze dla dobra naszej ludności;

— trzeba jak najszybciej rozbudować sieć poradni żywieniowych i przychodni dietetycznych. Musimy też rozbudować ruchome kolumny, zajmujące się oceną stanu żywienia mas. Wyniki badań kolumn staną się miernikiem dla oceny stanu odżywiania się naszej ludności i pozwolą zapobiegać skutkom częściowych niedoborów pokarmowych.

Należy wreszcie jak najszybciej opracować własne normy żywienia i własne tablice wartości odżywczych, zawartych w poszczególnych pokarmach.

Lekarz radzi

O zwichnięciach nawykowych

Zwichnięcie stawu następuje w chwili, gdy kości, wchodzące w skład stawu, rozchodzą się, oddalają się od siebie, a torebka stawowa i wzmacniające staw więzadła ulegają rozciągnięciu lub rozerwaniu.

Przyczyną zwichnięcia stawu bywa najczęściej uraz lub gwałtowny ruch w stawie.

Rozpoznać zwichnięcie nie jest zbyt trudno: łatwo rzuca się w oczy zmiana konfiguracji samego stawu i nieprawidłowe ustawienie kończyny. Zwichnięciu towarzyszy dotkliwy ból, zależny od rozciągania torebki stawowej i więzadeł. Okolica zwichniętego stawu jest zazwyczaj obrzękła, zaczerwieniona i bolesna przy dotyku i przy próbach ruchu.

Nastawienie zwichniętego stawu wymaga dużego doświadczenia i umiejętności i powinno być podejmowane tylko przez lekarza, gdyż polega ono na wprowadzeniu wywichniętej kości w jej prawidłowe miejsce. Przy zbyt brutalnym postępowaniu można doprowadzić do złamania kości lub zerwania uszkodzonej torebki stawowej.

Na ogół zabieg nastawienia stawu udaje się tym łatwiej, im wcześniej po zwichnięciu jest podejmowany. W jakiś czas po zwichnięciu następują skurcze sąsiednich mięśni, co powoduje dalsze przemieszczenie kości i ustalenie ich w nieprawidłowej pozycji. Uśpienie pacjenta przy zabiegu znosi, m. in. napięcie mięśni i ułatwia nastawienie stawu. Po nastawieniu kończyna powinna być przez kilka dni unieruchomiona.

Oprócz zwichnięć urazowych znamy jeszcze tzw. zwichnięcia nawykowe. Przyczyną ich jest osłabienie torebki stawowej i więzadeł.

Zwichnięcia nawykowe mogą być wynikiem przebytego i niecałkowicie wyleczonego zwichnięcia urazowego, ale mogą być też zależne od wrodzonych nieprawidłowości w ukształtowaniu stawu i jego więzadeł. Zwichnięcia nawykowe występują wielokrotnie u tego samego chorego, przy nieznacznym nawet niezręcznym ruchu.

Objawy zwichnięć nawykowych są takie same, jak zwichnięć urazowych. Chorzy tacy zazwyczaj sami wiedzą, jak należy postępować, znają nawet dokładnie rodzaj i porządek stosowanych przy nastawieniu zwichnięcia chwytów.

Przy zwichnięciu nawykowym, podobnie jak przy urazowym, obowiązuje zasada jak najwcześniejszego nastawienia zwichnięcia. Na ogół nastawienie przy zwichnięciach nawykowych jest łatwiejsze, niż przy urazowych. Jednak, jeżeli od chwili zwichnięcia upłynie pewien okres czasu, nastąpi wówczas skurcz mięśni i konieczne będzie także zastosowanie ogólnego uśpienia.

Leczenie skłonności do zwichnięć nawykowych jest trudne i niewdzięczne. W uporczywych wypadkach stosuje się nie kiedy leczenie operacyjne.

(lekarz)

Coraz wyższe kwalifikacje

1 Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, który odbędzie się w dniach 3 i 4 marca w Warszawie będzie obradował m. in. nad sprawą dalszej mobilizacji szerokich rzesz kobiet do przemysłu i budownictwa. Szeroko rozgałęziona sieć Szkół Przysposobienia Przemysłowego umożliwia młodym dziewczętom zdobycie wysokich kwalifikacji produkcyjnych.

Na zdjęciu: uczennice SPP przy Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych. Halina Krześlak w czasie zajęć praktycznych odbywanych pod kierunkiem instruktorki Leokadii Krawczyk.

Pierwsze rozmowy

Delegatki zagranicy na Kongres Ligi Kobiet

Pierwsze delegatki z zagranicy przybyły już do Warszawy na Kongres. Spotykamy je w hallu w Hotelu Bristol.

— Wzruszona jestem gościnnym przyjęciem, z jakim spotkała się nasza delegacja. Przyjechałam tu, aby przekazać serdeczne pozdrowienia od kobiet węgierskich, i wymienić wspólne doświadczenia i osiągnięcia — mówi **Lidia Sagi,** członek Centralnego Komitetu Związku Demokratycznego Kobiet Węgierskich, długoletnia działaczka ruchu kobiecego. — Podczas pobytu w Polsce chcę zwiedzić wasze fabryki, poznać robotników, ich życie i pracę.

30-letnia Rumunka **Maria Jonescu** pracuje w Centralnym Komitecie rumuńskiej Ligi Kobiet. Marzyła o tym — mówi — żeby zobaczyć bohaterską Warszawę, o której tyle słyszała. Widziałam już jej ruiny, a wśród nich wyrastające nowe domy, byłam w Muzeum i w sklepach. Widziałam waszych ludzi, na których twarzach widać zapał i zadowolenie. Po powrocie do Rumunii opowiem o tym swoim rodaczkom, które bardzo interesują się Polską i jej odbudową. Na Kongresie mówić będę o pracy naszych kobiet, o ich udziale w walce o pokój, o nowe życie.

Rut Lubiez, delegatka Izraela przyjechała do Warszawy bezpośrednio z Berlina, gdzie była na sesji Światowej Rady Pokoju. Lubiez jest generalnym sekretarzem Demokratycznej Organizacji Kobiet Izraela.

— Bardzo chcę zwiedzić Warszawę — mówi nam — miasto, w którym się urodziłam, a które opuściłam przed 21 laty. W Warszawie byłam kilka dni w 1947 r. widziałam tu straszne zniszczenia. Teraz, stwierdziłam olbrzymi postęp. Osiedla powstające na ruinach b. getta, noszące w sobie wspomnienia strasznej tragedii są symbolem nowych, lepszych czasów. Chcę powiedzieć kobietom polskim, że o nowe jutro i o pokój walczą również kobiety żydowskie i arabskie. **(Rad.)**

Imperialiści są przerażeni sukcesami narodu chińskiego

W grudniu 1950 r. burżuazyjny dziennik angielski „Manchester Guardian" ogłosił serię 12 artykułów korespondenta specjalnego, który mieszkał wiele lat w Chinach i dopiero niedawno powrócił do Wielkiej Brytanii. Treść tych artykułów jest bardzo znamienna. Autor nie ukrywa swej wrogości do komunizmu i idei postępowych w ogóle, z drugiej jednak strony nie może zaprzeczyć wielkim sukcesom Chińskiej Republiki Ludowej.

Dla kogo fatalne

„Chiny dzisiejsze — pisze burżuazyjny publicysta angielski — mają najbardziej sprężysty rząd od czasów rewolucji 1911 r. Wiele jest prawdy w twierdzeniu komunistów, że potrafią oni wychować nowego człowieka... Komuniści (chińscy) wymietli korupcję, która przenikała do wszystkich dziedzin życia i zarganizowali uczciwą administrację publiczną... Powstrzymali oni inflację i wzbudzili zaufanie do pieniądza". Ze szczególnym naciskiem korespondent „Manchester Guardian" podkreśla, że w odróżnieniu od wojsk Kuomintangu chińska Armia Ludowa *„jest zdyscyplinowana i zachowuje się dobrze".*

W konkluzji autor dochodzi do wniosku, że *„w tej chwili komuniści są w trakcie wygrywania walki idei w Azji". „Komuniści są szczerzy, gdy określają sytuację na Dalekim Wschodzie jako walkę o wyzwolenie narodów kolonialnych od ich panów imperialistycznych"...*

Wydawcy „Manchester Guardian" po ogłoszeniu serii tych artykułów uznali za stosowne zamieścić komentarz redakcyjny, w którym m. in. czytamy:

„Chiny są groźbą dla całego świata azjatyckiego. Niebezpieczeństwo to będzie tym większe, im lepiej Chiny rozwiążą swe problemy gospodarcze. Jeśli Chiny w najbliższych latach znacznie podwyższą stopę życiową swej ludności, prestiż komunizmu w całej Azji wzrośnie w sposób przerażający. W ciągu ub. dziesięcioleci przypuszczało się (w redakcji „Manchester Guardian" i pokrewnych środowiskach — G. J.), że ideały Gandhiego najłatwiej pozyskają wyobraźnię ludu azjatyckiego. Niebezpieczeństwo polega na tym, że o wiele większe powodzenie mają tu fatalne ideały Stalina i Mao Tse-tunga"...

Powody złorzeczeń dziennika angielskiego są całkowicie zrozumiałe: ideały Stalina i Mao Tse-tunga są dla brudnych interesów wyzyskiwaczy z „city" londyńskiej i Wall Street nowojorskiej rzeczywiście „fatalne", a jeszcze bardziej tragiczny jest dla kolonizatorów i bankierów anglosaskich fakt, że ideały te zdobyły umysły i serca setek milionów Chińczyków i Koreańczyków, mieszkańców Vietnamu i Malajów, pariasów Indii i Indonezji.

Sukcesy gospodarcze

Na domiar złego — oczywiście znów z punktu widzenia obozu imperialistycznego — Chiny Ludowe mogą się poszczycić nie lada sukcesami gospodarczymi. które są tym bardziej zadziwiające, że osiągnięte zostały po kilkunastu latach wojny, w kraju zrujnowanym, nękanym inflacją, powodziami i głodem milionów ludzi w dosłownym znaczeniu tego wyrazu.

W ciągu 1950 r. w Chinach Południowo - Wschodnich, które są ośrodkiem przemysłu ciężkiego, produkcja wzrosła dwukrotnie w porównaniu z 1949 r. 180 wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych wykonało przedterminowo swe plany produkcyjne. Odbudowane koleje przewiozły dwa razy więcej ładunków, niż w ubiegłym roku. Rozwinęło się pomyślnie górnictwo kolorowych i rzadkich metali — wielkiego bogactwa narodowego Chin Ludowych.

Nie trudno doszukać się źródeł tych sukcesów. Władze ludowe wkroczyły zdecydowanie na tory gospodarki planowej, możliwej dzięki unarodowieniu większości wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Robotnicy, pracując dla siebie, dla swego państwa ludowego, zwiększyli dwukrotnie i trzykrotnie wydajność pracy, zgłaszając jednocześnie tysiące projektów racjonalizatorskich. Liczba członków związków zawodowych przekroczyła już 5 milionów. Od 1 stycznia 1951 r. obowiązuje ustawa o ubezpieczeniu socjalnym robotników. Dla robotników zbudowano szkoły i kursy wieczorowe, biblioteki, szpitale, sanatoria i kluby.

Rewolucja na wsi chińskiej

Niemniej głęboko zwycięstwo ludu chińskiego przeorało stosunki na wsi, gdzie jeszcze wczoraj, za rządów Kuomintangu, setki milionów głodnych chłopów pracowało w pocie czoła na obszarników - feudałów. Reforma rolna i zmiana systemu podatkowego całkowicie zmieniły układ stosunków na wsi chińskiej. Reforma rolna jeszcze nie objęła całego olbrzymiego terytorium Chin, lecz w grudniu 1950 r. zapadła uchwała o przyspieszeniu tempa przeprowadzenia reformy i o znacznym rozszerzeniu terenu objętego reformą. Na podstawie szczegółowych danych radziecki znawca Chin, W. Awarin, mógł ostatnio stwierdzić w tygodniku „Nowe Czasy", *że „na wiosnę br. już ponad ¾ chińskich chłopów przystąpi do robót w polu w nowych warunkach, sprzyjających znacznemu wzrostowi produkcji".*

W 1950 r. produkcja rolna wzrosła w porównaniu z 1949 r. o 12 procent. Dalszy wzrost produkcji możliwy będzie dzięki wielkim robotom irygacyjnym, rozpoczętym z inicjatywy władz ludowych przy entuzjastycznym współudziale milionowych rzesz ludzi pracy. Powodzie były w ciągu stuleci klęską narodową Chin. Teraz system tam i kanałów oraz inne prace irygacyjne zamieniają liczne rzeki chińskie w źródła dochodu. Woda przestaje być klęską, a staje się błogosławieństwem. W 1950 r. wydano na roboty irygacyjne ponad 11 procent wszystkich kredytów na odbudowę gospodarki narodowej. Roboty te objęły ponad 400 milionów metrów sześciennych ziemi.

Równocześnie za przykładem radzieckim rozpoczęła się w Chinach wielka akcja sadzenia lasów. Wykarczowanie lasów jest w wielu rejonach Chin przyczyną wyjałowienia gleby, posuchy i powodzi. W 1950 r. przeznaczono dla naturalnego zalesienia prawie 3 miliony hektarów ziemi i posadzono około 500 milionów drzew.

Nie ma głodnych

Zaledwie 17 miesięcy minęło od dnia proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to bardzo krótki okres, a jednak rządowi ludowemu i Komunistycznej Partii Chin udało się w tym czasie, dzięki wielkim osiągnięciom rolnictwa i przemysłu, całkowicie przezwyciężyć najbardziej tragiczną spuściznę wielowiekowej przeszłości — głód milionowych mas chłopów i kulisów. Dziś w Chinach Ludowych nie ma głodnych ludzi, dziś starczy zboża i ryżu dla wszystkich.

A przecież amerykańscy „opiekunowie" i „przyjaciele" Chin uważali ten problem za „niemożliwy do rozwiązania". Jeszcze w 1948 r. ukazała się w USA głośna książka „uczonego" Williama Vogta pt. „Droga do ocalenia", w której można było przeczytać, że *„najgroźniejszą tragedią dla dzisiejszych Chin byłoby zmniejszenie śmiertelności ludności"* i że *„z punktu widzenia całej ludzkości głód w Chinach jest chyba nie tylko pożądany, lecz wręcz konieczny"...* Ten cynizm imperialistycznych ludobójców nie wymaga komentarzy.

Zresztą recepta mr Vogta jest teraz konsekwentnie stosowana przez Wall Street wobec Indii. Gdy ten wielki kraj pod rządami burżuazji znów doprowadzony został do klęski głodu i gdy rząd Indii zwrócił się do Waszyngtonu o pomoc, Kongres USA już od szeregu tygodni przewleka załatwienie tej kwestii, pragnąc w ten sposób „ukarać" Indie za zbyt samodzielne stanowisko w sprawie wojny na Dalekim Wschodzie. Politycy amerykańscy i w tym przypadku widocznie uważają, że głód jest *„nie tylko pożądany, lecz wręcz konieczny"...*

Współpraca z ZSRR

Narody całej Azji porównać mogą ten stosunek Morganów i Rockefellerów wobec głodujących Indii z braterską współpracą między Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi. Na mocy układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej z 14 lutego 1950 r. Związek Radziecki okazuje młodej Republice Chińskiej wszechstronną pomoc. Na zacofanej wsi chińskiej pojawiły się dostarczone z ZSRR maszyny i narzędzia rolnicze. Specjaliści radzieccy udzielili Chinom pomocy w walce ze szkodnikami roślin i epidemicznymi chorobami zwierząt domowych. Rozwijający się dopiero teraz przemysł chiński wzoruje się na doświadczeniach radzieckich. Żywa wymiana kulturalna umożliwia narodowi chińskiemu zapoznanie się z radziecką literaturą, nauką i sztuką.

Ta serdeczna współpraca 700 milionów obywateli radzieckich i chińskich jest jeszcze jednym powodem do niepokoju obozu imperialistycznego. Przecież współpraca ta jest zaraźliwym przykładem, przemawiającym w sposób najbardziej przekonywający do innych narodów azjatyckich. Przecież współpraca ta jest zapowiedzią kresu systemu wyzysku kolonialnego w Azji—zapowiedzią likwidacji władzy imperialistów w Azji. Co trzeźwiejsi ideologowie obozu kapitalistycznego zdają sobie z tego sprawę, i tym się tłumaczą rozpaczliwe alarmy w rodzaju przytoczonych na wstępie artykułu.

G. J.

Telefonem z Paryża

Kryzys rządowy we Francji

(Od korespondenta API)

Paryż, w marcu.

Tknięty od wielu tygodni paraliżem postępowym rząd Plevena rozleciał się na skutek wewnętrznych sprzeczności, wywołanych wzrastającym oporem mas ludowych przeciw polityce nędzy i wojny. Premierowi nie pomógł nawet wyjazd do Waszyngtonu, który odroczył jedynie to, co musiało nastąpić: **zbiorową dymisję gabinetu.**

Naród francuski żałoby nosić nie będzie.

Bezpośrednią przyczyną upadku rządu była niemożność osiągnięcia porozumienia w sprawie oszukańczej zmiany ordynacji wyborczej. Problem ten stanowił w ostatnich miesiącach przedmiot zakulisowych targów, oficjalnych rokowań i ustawicznych kłótni w grupach większości rządowej.

Partie koalicji rządowej doszły szybko do porozumienia w sprawie samej zasady oszustwa wyborczego, tj. zniesienia systemu wyborów proporcjonalnych i wprowadzenia zasady wyborów większościowych. **Dla prowadzenia polityki przygotowań wojennych dyktowanej przez imperialistów amerykańskich każdy środek jest dobry, jeśli zmierza do zdławienia głosu klasy robotniczej i jej partii komunistycznej,** stojącej twardo na gruncie obrony niezawisłości narodowej, wolności i pokoju.

Gdy doszło jednak do podziału skóry na niedźwiedziu, którego jeszcze nie zabito — porozumienie okazało się niemożliwe. Każdy z przedstawicieli większości rządowej uważał bowiem, że takie środki są najlepsze, które zapewnią mu ponowne wejście do parlamentu.

Kłótnia między złodziejami

Jacques Duclos, przyjęty przez prezydenta republiki w ramach tradycyjnych po otwarciu kryzysu konsultacji (narad prezydenta Republiki z przywódcami partii politycznych) — sprecyzował ten spór z właściwą sobie celnością oświadczając zgromadzonym dziennikarzom:

„Większość od socjalistów do gaullistów zgadza się, żeby wyborców komunistycznych pozbawić reprezentacji parlamentarnej. Kłótnia dotyczy jedynie faktu, że panowie ci nie mogą się pogodzić odnośnie mandatów, które skradliby masom pracującym. Jest to więc kłótnia między złodziejami".

W roli rozjemcy skłóconej większości wystąpił sekretarz generalny SFIO („Socjalistów" mochowskich), Guy Mollet, przedstawiając projekt, bijący zdecydowanie wszelkie rekordy oszustwa wyborczego. O ile pierwotne projekty zmierzały do ograniczenia do minimum liczby deputowanych komunistycznych Guy Mollet **obiecuje ich całkowitą eliminację.**

Ponadto projekt jego posiadał jeszcze jedną cechę charakterystyczną dla prawicowego „socjalisty", zapewniał masowe wejście do gabinetu gaullistów. **Czyli — powtarzanie polityki niemieckiej socjaldemokracji, która umożliwiła Hitlerowi dojście do władzy.**

Ze strachu

Na pozór dymisja rządu Plevena wydaje się nieuzasadniona. Wyeliminowanie deputowanych komunistycznych było przecież na rękę „większości" rządowej. Ale francuska chrześcijańska - demokracja, M.R.P., najsilniejsza z partii koalicji rządowej upierała się przy systemie jednej tury wyborów większościowych, a reszta koalicji — przy systemie 2 tur.

Stawiając votum zaufania nad dwiema turami, przy obecnym układzie sił w parlamencie rząd musiałby upaść **konstytucyjnie** większością 311 głosów. Komuniści i MRP posiadają bowiem razem bezwzględną większość. Konstytucja przewiduje, że w wypadku dwóch **kryzysów rządowych na skutek votum nieufności** w okresie następujących po sobie 18 miesięcy, prezydent republiki może rozwiązać parlament i zarządzić nowe wybory. A gabinet Bidault upadł **właśnie przez votum nieufności** w czerwcu ubiegłego roku.

Nowe wybory w takim wypadku musiałyby się odbyć na podstawie obecnej ordynacji wyborczej, tj. według zasady proporcjonalnej. Nie ulega wątpliwości, że zarówno „większość większości" — tj. MRP jak i cała obecna większość rządowa na terenie parlamentu okazałyby się zdecydowaną mniejszością na terenie kraju!

Ze strachu przed opinią kraju ekscelencje wolały więc poświęcić fotele ministerialne!

Tak więc gabinet faktycznie upadł ze strachu przed wzrastającą opozycją i gniewem mas ludowych, które odrzucają politykę nędzy i wojny. Cóż bowiem przyniosły siedmiomiesięczne rządy Plevena? Przedłużenie służby wojskowej, zgodę na zbrojenia Niemiec Zachodnich, olbrzymi budżet wojenny, wzmożenie wojny w Indochinach, oddanie lotnictwu amerykańskie mu nowych baz w Maroku, represje antykomunistyczne. Za czasów rządów Plevena ceny znacznie wzrosły, pogarszając nędzę mas pracujących. 140 miliardów fr. nowych podatków spadło na barki mas pracujących. Potęguje się kryzys gospodarczy, a budżet na wydatki cywilne ciągle jeszcze nie jest uchwalony.

Lud Francji wyraził swe zdanie. Wokół żądań podwyżki płac i poszanowania wolności związkowych i demokratycznych realizuje się coraz ściślejsza jedność akcji. Wspaniałe sukcesy Apelu Sztokholmskiego, szeroki zasięg narodowego referendum przeciw odbudowie Wehrmachtu, manifestacje przeciw pobytowi Eisenhowera i hitlerowskich oficerów — mówią wyraźnie o pokojowej woli narodu francuskiego.

Masy ludowe odrzucają „nową" ekipę rządową z udziałem tych samych polityków. Masy ludowe walczą o rząd prawdziwie francuski, rząd jedności demokratycznej, rząd niepodległości narodowej, rząd ludu i w służbie ludu. **Setki napływających z całego kraju depesz i rezolucji od robotników świadczą o zasięgu tej walki.**

Georges Dervelle

Epoka Polskiego Oświecenia

na specjalnej sesji naukowej w Warszawie

W dniach 3—5 marca br. odbędzie się w ramach prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej, publiczna sesja naukowa, poświęcona problematyce okresu Polskiego Oświecenia.

Organizatorzy sesji, Polskie Towarzystwo Historyczne i Instytut Badań Literackich, współpracowali ściśle z Sekcją Nauk Społecznych i Humanistycznych I Kongresu Nauki.

Na program sesji złożą się następujące referaty:

„Hugo Kołłątaj a problematyka społeczno-polityczna Polski drugiej połowy 18 wieku" — płk. Adam Korta,

„Przegląd historiografii polskiej z lat 1900 — 1950, dotyczącej okresu Polskiego Oświecenia" — prof. dr Emil Kipa,

„Początki układu kapitalistycznego w Polsce" — prof. dr Cecylia Bobińska,

„Idee społeczno - ekonomiczne okresu Polskiego Oświecenia" — prof. dr Jan Kott.

„Rzeczpospolita w drugiej połowie 18 wieku (typ państwa, zmiany, formy rządu) — prof. dr Bol. Leśnodorski.

Sesja odbywać się będzie w Warszawie, w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego, ul. Smulikowskiego 6/8.

Radziecki historyk sztuki

u grafików polskich

1 bm. w Wydziale Wydawnictw Artystyczno - Graficznych RSW „Prasa" odbyło się spotkanie przebywającego w Polsce wybitnego radzieckiego historyka sztuki A. Fiedorowa-Dawydowa z polskimi artystami - grafikami.

Prof. Fiedorow - Dawydow zapoznał zebranych z rozwojem sztuki plakatowej w ZSRR, wskazując na ogromną rolę, jaką odgrywa plakat w Zw. Radzieckim, jako czynnik agitacji w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym narodu. Cechą zasadniczą plakatu radzieckiego jest to, że pokazuje on obraz rzeczywistości radzieckiej, obraz nowego człowieka.

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

„Pygmalion" G. B. Shawa

(TEATR NOWY)

Wystawiając „Pygmaliona" — jedną z najczęściej grywanych sztuk G. B. Shawa, — Teatr Nowy otwiera niejako całą serię przedstawień shawowskich w Polsce, które uwzględniono w tegorocznym repertuarze szerzej, niż zwykle, a to w związku z niedawną śmiercią znakomitego dramaturga angielskiego.

„Pygmalion" powstał ok. 40 lat temu. Tytuł sztuki pochodzi od imienia legendarnego króla Cypru, rzeźbiarza Pygmaliona, który — jak głosi mit grecki — wyrzeźbił z kości słoniowej niebywale udatny posąg pięknej dziewczyny, nazwał ją imieniem Galatea i, zakochany w swym dziele, tak gorąco prosił boginię Afrodytę, aby posąg natchnęła życiem, iż wreszcie prośby jego zostały spełnione. Galatea ożyła...

W sztuce Shawa nie ma oczywiście ani bogini, ani posągu. Jest natomiast słynny profesor fonetyki angielskiej, Higgins, oraz nikomu nieznana, zbiedzona kwiaciarka uliczna — Eliza. W przenośni — dziecko ulicy, w rzeczywistości — córka śmieciarza Alfreda Doolittle'a, wałkonia i alkoholika, zdeklasowanego drobnomieszczanina. Dziewczyna nie mieszka z ojcem, ponieważ nienawidzi macochy. Utrzymuje się samodzielnie — ze sprzedaży kwiatów. Przypadek zrządza, że Eliza spotyka profesora Higginsa, który zainteresowawszy się jej żargonem ulicznym, stwierdza pół żartem, pół serio, że gotów pójść o zakład, iż w pół roku zdołałby nauczyć dziewczynę najwytworniejszej angielszczyzny i mógłby — bez najmniejszych obaw o dekonspirację — wprowadzić uczennicę jako damę na przyjęcie dyplomatyczne u ambasadora.

Eliza od dawna pragnie wyrwać się ze środowiska lumpenproletariackiego, w którym znalazła się nie z własnej winy. Żywi zdrową ambicję stania się człowiekiem pełnoprawnym. Chciałaby pracować w kwiaciarni jako ekspedientka, lecz zdaje sobie sprawę, że marzenia jej pozbawione są wszelkich szans, ponieważ chodzi w łachmanach, niczego niemal nie umie i mówi językiem nędzarzy. Niebacznie, żartobliwie rzucona wypowiedź prof. Higginsa głęboko zapada w duszę Elizy, rozbudza jej nadzieje na zdobycie szansy życiowej.

Toteż Eliza zjawia się w mieszkaniu profesora z ofertą... pobierania lekcji języka angielskiego. Za opłatą!... Prof. Higgins (wybitny naukowiec) choć żyje w środowisku burżuazyjnym — i tkwi w nim głębiej niż sam przypuszcza — lubi pokpiwać z jego przesądów i zwyczajów. Lubi drwić z fałszywej moralności i snobizmu burżujskiego. Jeśli niekiedy, w swej praktyce naukowej, zdarzało mu się uczyć snobistyczne pannice, to bynajmniej nie z sympatii do high life'u, lecz że chciał zapewnić sobie dostatni byt, a były to lekcje dobrze płatne. „Oferta" Elizy na pewno nie przeraża go, raczej — zaciekawia.

I oto rozpoczyna się proces półrocznej edukacji. Nie są to dorywcze lekcje, lecz nauka systematyczna, profesor bowiem ulokowuje swą oryginalną uczennicę u siebie w domu. Eliza uczy się nie tylko poprawnej wymowy i kulturalnych form obcowania z ludźmi, lecz przede wszystkim — nieznanej jej dotychczas — „sztuki" życia w warunkach kulturalnych, należnych człowiekowi.

„Eksperyment" prof. Higginsa udaje się znakomicie. Toteż profesor patrzy na siebie tak, jak gdyby był mitycznym Pygmalionem i w swej profesorskiej pysze, ani nawet nie dostrzega, że i Eliza — górująca nad nim pięknem moralnym — — miałaby poniekąd prawo w ten sam sposób spoglądać na siebie. Bo oto ulega wprawdzie wpływom profesora, ale przecież i profesor pod jej wpływem znacznie się zmienia. I tak oto dochodzimy do sedna problemu, ukazanego przez Shawa w „Pygmalionie". Człowiek kształtuje się pod wpływem środowiska i otaczających go warunków. Typowym potwierdzeniem tej tezy jest fakt, że prof. Higgins, wywierając wpływ na osobowość Elizy, ani się spostrzegł, iż — na wzajem — sam staje się obiektem jej wpływu.

Te zestawienia środowiska Higginsa i środowiska Elizy, czyli środowiska burżuazyjnego z lumpenproletariackim, a właściwie — drobnomieszczańskim, pozwalają autorowi dowcipnie demaskować obłudną moralność burżuazji.

Inscenizacja „Pygmaliona" w Teatrze Nowym poszła po linii realizmu. Reżyser **Stanisław Daczyński** przeprowadził zasadnicze koncepcje sztuki zgodnie z intencjami autora, nie zamazując wymowy społecznej utworu. Stanowi to bardzo wiele, ponieważ w inscenizacjach przedwojennych niemal z reguły pokazywano sztukę Shawa li tylko jako pełne błyskotliwego humoru utwory, których autor... sam nie wie, czego chce. Jeśli można by czynić reżyserowi zarzut, to chyba tylko w sprawie tempa, które słabło wyraźnie w 2 ostatnich aktach. Przedstawienie trwało bite trzy godziny.

Irena Eichlerówna grała rolę Elizy nierówno. Chwilami była to interpretacja wręcz porywająca, chwilami — może nie zupełnie trafna, zawsze jednak — oryginalna, wykazująca talent aktorski wysokiej próby. Reżyser przedstawienia, **Stanisław Daczyński** wystąpił b. udatnie w roli profesora Higginsa. Stworzył postać sugestywną i pełną życia.

Mieczysław Winkler grał ojca Elizy, śmieciarza Doolittle'a, z dużą pasją. Dobrze podawał paradoks Shawa. Wcale też wiarogodnie przeobraził się z nędzarza w burżuja. **Hanna Parysiewicz** dała trafną sylwetkę matki profesora, a **Janina Warnecka** — jego gospodyni. W roli pułkownika Pickeringa trochę za sztywno trzymał się **Zygmunt Maciejewski.**

Lucyna Messal wystąpiła w epizodycznej roli „damy z highlife'u, pani Hill. **Janina Anusiakówna** i **Mieczysław Wojnicki** — w rolach jej dzieci — zgrabnie zademonstrowali parę „rozwydrzonych" snobów.

Dekoracje **Agnieszki Hornickiej** stanowiły na ogół poprawną oprawę przedstawienia. Scena pierwsza — deszczowa — trochę za ciemna.

Aleksander Płaczkowski

Miliony złotych oszczędności

Usprawnienie produkcji

Poważny udział w sukcesach produkcyjnych naszego przemysłu ma ruch racjonalizatorski który ogarnął niemal wszystkie branże. Ruch ten przynosi gospodarce narodowej nie tylko duże oszczędności, ale pozwala na przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych.

W r. ub. pracownicy przemysłu wełnianego zgłosili 733 pomysły racjonalizatorskie. Pozwoliło to na zwiększenie zdolności produkcyjnej parku maszynowego, poprawę warunków pracy, obniżenie kosztów własnych oraz zmniejszenie zużycia surowców i artykułów pomocniczych. Wykorzystanie tych pomysłów w produkcji przyniosło przemysłowi wełnianemu około 15 mil. zł rocznej oszczędności.

Racjonalizatorzy w woj. koszalińskim zgłosili w 1950 r. ponad 140 wniosków usprawniających. Pomysły zastosowane w produkcji przyniosły ponad 6.777.000 zł oszczędności. Ogółem wypłacono racjonalizatorom ponad 720 tys. zł premii.

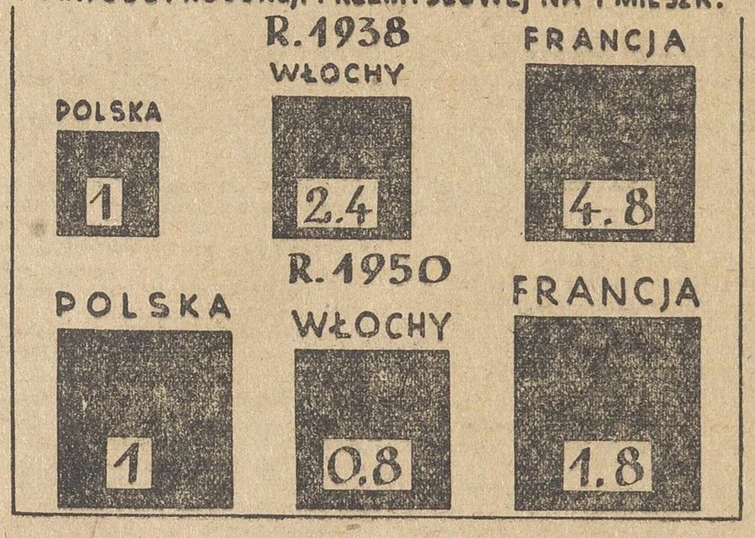

„W 1938 r. stosunek pomiędzy wartością produkcji przemysłowej na jednego mieszkańca w Polsce z jednej strony, a we Francji i Włoszech z drugiej strony, przedstawiał się następująco: jeżeli przyjąć produkcję przemysłu wielkiego i średniego w Polsce na jednego mieszkańca w 1938 r. za 1, to we Francji wynosiła ona odpowiednio 4, 8, a we Włoszech 2, 4. Znaczy to, że ogólnie biorąc, w r. 1938 Francja była blisko pięciokrotnie, a Włochy prawie dwu i półkrotnie bardziej uprzemysłowione niż Polska.

Jakże się ten stosunek przedstawia w r. 1950?

Jeśli przyjąć produkcję przemysłu wielkiego i średniego na jednego mieszkańca w r. 1950 w Polsce za 1, to we Francji wyniesie ona odpowiednio 1,8, a we Włoszech 0,8. Oznacza to zupełne odwrócenie stosunków w zakresie uprzemysłowienia kraju pomiędzy Polską a dwoma podstawowymi krajami kapitalistycznymi zachodniej Europy. Przed wojną byliśmy więc pięć razy mniej uprzemysłowieni, niż Francja, obecnie Francją przewyższa nas pod względem uprzemysłowienia już w znacznie mniejszym stopniu i nie ulega wątpliwości, że w najbliższych latach różnica ta zostanie wyrównana. Przed wojną Włochy były blisko dwu i półkrotnie bardziej uprzemysłowione niż my, a obecnie ich poziom produkcji przemysłu wielkiego i średniego na jednego mieszkańca jest o 20 proc. niższy niż w Polsce".

(Z referatu wicepremiera H. Minca na VI Plenum KC PZPR).

Mężczyźni nie mają monopolu...

Kobiety — racjonalizatorki

Wałbrzych, w lutym.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Reorganizując cykl pracy na taśmie montażowej przy montowaniu liczników Weronika Osmańska nie przypuszczała, że jest to pomysł racjonalizatorski. Ale ona, przodownica pracy i przewodnicząca Rady Kobiecej w Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej (ZWAP), „nie mogła po prostu ścierpieć" ustawicznych przestojów, powodowanych nierównomiernym rozmieszczeniem robotnic na taśmie.

— Można by zmniejszyć liczbę robotnic na łatwiejszych odcinkach — zaproponowała dyrektorowi ZWAP-u — i podała dokładnie, jak to zrobić.

Projekt Osmańskiej rozpatrzyła Komisja Usprawnień i uznała go za pożyteczny. **Reorganizacja cyklu pracy pozwoliła zlikwidować trzy zbędne stanowiska i uzyskiwać rocznie ponad 20 tys. zł oszczędności.**

Również **Antonina Gęziak** z ZWAP czyszcząca końcówki drucików do cewek, stała się racjonalizatorką „mimo woli". Po prostu było jej niewygodnie czyścić pojedyncze druciki. Więc zaczęła czyścić jednocześnie po kilka, potem po kilkanaście, aż wreszcie wynalazła sposób, by czyścić po sto drucików równocześnie, dzięki czemu Zakłady oszczędzają rocznie 203.500 roboczogodzin.

JEST ICH 17

Osmańska i Gęziakowa nie są jedynymi racjonalizatorkami w Zakładach Aparatury Precyzyjnej. Jest ich tam aż 17, na ogólną liczbę 300 nowatorów.

Większość z nich dochodzi do usprawnienia właśnie na drodze długotrwałych rozmyślań i krytycznego stosunku do przestarzałych metod wykonywania poszczególnych czynności procesu produkcyjnego.

Wszystkie te usprawnienia przynoszą Zakładom w sumie poważne oszczędności. A dążenie do usprawnienia produkcji jest wymownym dowodem, jak stopniowo rozszerza się front zainteresowań kobiety w państwie ludowym. Jak starają się one o sprawniejszą i lepszą produkcję.

„BOJKOT" STRZYKAWKI

Ruch nowatorski wśród kobiet jest jeszcze bardzo młody. W kartotekach fabrycznych klubów racjonalizatorskich figuruje dotąd jeszcze mało nazwisk kobiecych. Jest to jednak przeważnie winą kierownictwa oddziałów, zarządów klubów racjonalizatorskich i rad zakładowych, które zbyt małą dotąd uwagę zwracają na pracę kobiet i niewystarczającą opieką otaczają drobne usprawnienia robotnic.

Jaskrawym tego przykładem są dzieje pomysłu nowatorskiego **Stefanii Kołatajko** z działu montażowego z ZWAP.

Lakierowanie niektórych części licznika odbywało się dotąd sposobem prymitywnym. Maczano pędzelek lub drewnianą pałeczkę w naczyniu z lakierem; lakier kapał na stół i część cennego surowca marnowała się.

Kołatajko spróbowała napełnić lakierem zwykłą strzykawkę, zakończoną nie igłą, lecz małym pędzelkiem.

Próba wypadła dobrze. Nie zmarnowała się ani jedna kropla lakieru. Kołatajko otrzymała premię. Strzykawka lakiernicza znalazła się nawet na zeszłorocznej wystawie racjonalizatorskiej we Wrocławiu.

I NA TYM SIĘ SKOŃCZYŁO

Robotnice nie chciały używać tej strzykawki, tłumacząc, że w ciągu nocy lakier w strzykawce zasycha i pędzelek się kruszy. Na próżno Kołatajko tłumaczyła, że wystarczy po skończonej pracy lakier wypuścić, a strzykawkę napełnić acetonem lub benzyną. Koleżanki racjonalizatorki w dalszym ciągu „bojkotowały" strzykawkę, a brygadzistka ob. Przewoźna „machnęła ręką".

Strzykawka poszła w niepamięć. W dalszym ciągu lakieruje się części licznika pędzelkiem lub pałeczką i... znów lakier marnuje się.

Inny przykład — to odrzucony przez kierownictwo działu pomysł **Jadwigi Truszkowskiej**, oszczędzający drut.

Truszkowska odwołała się do Komisji Usprawnień. Na odpowiedź czeka już dwa miesiące. Toteż nic dziwnego, że ogarnia ją zniechęcenie.

Na szczęście jednak Kołatajko, Truszkowskiej i wielu innych racjonalizatorek i racjonalizatorow zreorganizowano niedawno Komisję Usprawnień. Sekretarzem jej został **Józef Kurasz**, który uważnie przegląda teczkę z napisem „odrzucone" i pilnie słucha skarg i narzekań nowatorów.

W rezultacie zawartość teczki maleje. Oszczędności w ZWAP-ie zwiększają się. Pomysł Truszkowskiej jest rozpatrywany i będzie najprawdopodobniej załatwiony pozytywnie. A sprawa strzykawki lakierniczej staje się znów aktualna.

„WZGLĘDY TECHNICZNE"

Inne trudności, z którymi walczyć muszą racjonalizatorki w ZWAP-ie — to braki w ich wykształceniu technicznym.

Helena Jakubek jest siedmiokrotną racjonalizatorką. Nie wszystkie jednak jej pomysły zostały przyjęte przez Komisję Usprawnień. Niektóre odrzucono „ze względów technicznych", ale z zastrzeżeniem, że „posiadają one prawo pierwszeństwa przy dalszej produkcji".

— Jakie to są te względy techniczne?

— Mam poważne braki w przygotowaniu technicznym — odpowiada Helena Jakubek.

Tym wszystkim racjonalizatorkom, skarżącym się na niedostateczne wykształcenie techniczne, pomaga w miarę możności klub racjonalizatorów, poprawiając rysunki, robiąc korektę w obliczeniach itd. Udzielają porad członkowie Komisji Usprawnień. Istnieją przyzakładowe kursy technologiczne, na które mogą uczęszczać nie tylko członkowie klubu racjonalizatorów, ale wszyscy robotnicy. W końcu stycznia rb. powstał samodzielny oddział racjonalizatorski.

Są ponadto racjonalizatorki jak **Irena Chybiak** z Biura Studiów, uczestnicząca w technicznych kursach korespondencyjnych.

„Względy techniczne" odgrywać więc będą coraz mniejszą rolę.

Klub racjonalizatorów liczy 300 członków, z czego 108 czynnych. Do tych ostatnich należy m. in. Jakubek i Osmańska. Ilość pomysłów nowatorskich w ZWAP-ie stale wzrasta. W stosunku do r. 1949 zwiększyła się ona o 190 proc. Usprawnienia robotnicze przyniosły Zakładom w r. ub. przeszło 250 tys. zł oszczędności.

Stefania Osińska

Wojewódzka komisja
Intelektualistów i działaczy katolickich

W wyniku krajowej konferencji intelektualistów i działaczy katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju została utworzona w Warszawie Wojewódzka Komisja Intelektualistów i Działaczy Katolickich.

Na zebraniu Komisji Wojewódzkiej zostały powołane władze Komisji w składzie: przewodniczący — ksiądz prałat Podbielski, członkowie: O. Edward Bała, ks. proboszcz Henryk Nowacki, ks. prob. Romaniuk, sekretarz red. Jerzy Andrzej Górski.

ŻYCIE SPORTOWE

Brak dobrych organizatorów
PRZYCZYNĄ NISKIEGO POZIOMU PŁYWACKIEGO

Na tle rozgrywającego się Zimowego Pływackiego Pucharu Miast coraz wyraźniej uwydatnia się zahamowanie postępu pływaków na terenie stolicy. Ostatni „grad" rekordów okręgowych, które zostały ustanowione na pływalniach Wrocławia, Szczecina, Gdańska, Poznania i Łodzi czy Krakowa przy jednoczesnym JEDNYM rekordzie stolicy, na 400 m stylem dowolnym, notabene ustanowionym przez „importowanego" z Łodzi warszawianina JAWORSKIEGO — jaskrawo podkreśliły cofanie się pływactwa w Warszawie.

Jaka jest przyczyna tego stanu rzeczy. Stolica posiada 5 (pięć) krytych pływalni i kilkunastu instruktorów, którzy ukończyli unifikacyjny kurs w Zakopanem. Wydawałoby się, że w tych warunkach nic nie stoi na przeszkodzie, aby pływactwo stołeczne zajęło w kraju jedno z czołowych miejsc.

ZŁY ROZDZIAŁ GODZIN NA PŁYWALNIACH

Główna przyczyna to brak działaczy, organizatorów w rodzaju **Kucharskiego** z Łodzi, mizerna działalność miejscowego okręgu i pewne opory jakie jeszcze istnieją w niektórych klubach w popieraniu rozwoju pływactwa. Ważnym powodem jest również zły rozdział godzin na pływalniach. To właśnie sprawia, że pływanie nie staje się sportem masowym, a więc nie ma swej naturalnej bazy rozwojowej dla sportu wyczynowego.

Pewne polepszenie nastąpiło z chwilą utworzenia **CWKS**, który zgrupował w swych szeregach kilku czołowych zawodników oraz z powstaniem sekcji pływackiej **Budowlanych.** To jest jednak mało. Najsilniejsza dotychczas w stolicy sekcja pływacka **Ogniwa** — zatrzymała się w rozwoju, **AZS** prawie nie istnieje, **Spójnia** również nie przejawia żywszej działalności, jedynie w **Kolejarzu** nastąpił przełom, który pozwala mieć nadzieję, że klub ten wszedł wreszcie na właściwe tory rozwojowe.

NAJGORZEJ WŚRÓD DZIEWCZĄT

Objęcie przez trenera **Wielińskiego** treningów kadry okręgowej powoli zaczyna wydawać rezultaty. **Jaworski** osiągnął trzeci czas w kraju, **Kociszewski** wysunął się na czoło zawodników w stylu dowolnym i wraz z **Mroczkowskim**, który osiąga wyniki poniżej 1:03 stanowią dobry duet. **Korolkiewicz** poprawił rekordy życiowe w stylu grzbietowym, **Wiśniewski** również podciągnął się podobnie jak **Jankowski** i **Cichoński.**

Choć są to rezultaty pocieszające — brak rezerw powoduje, że w wypadku choroby jednego z czołowych zawodników nie ma zastępców o tej samej klasie.

Najgorzej przedstawia się sytuacja wśród dziewcząt, które w stolicy czują wyraźny wstręt do wody. O ile w Bytomiu, Poznaniu, Łodzi czy Krakowie widać na pływalniach 12, 13, 14 i 15-letnie dziewczęta — to w stolicy zawodniczek w tym wieku jest tylko cztery.

Jeżeli nie nastąpi szeroka akcja propagandowa na terenie szkół i zakładów pracy, która zwerbuje dla pływania, sportu, który tak świetnie wpływa na rozwój fizyczny, nowych adeptów — sytuacja w tej dziedzinie będzie wręcz tragiczna.

Na tym polu, wspaniałe warunki do wykazania swej żywotności mają wszystkie organizacje młodzieżowe ZMP, ZHP i SP. (ala).

Motocyklowa Kadra Narodowa
na obozie w Zakopanem

W Zakopanem rozpoczął się 28 lutego br. obóz kondycyjny dla Kadry Narodowej PZM. Na obozie przebywa 40 czołowych zawodników Kadry wyścigowej, raidowej i żużlowej. W programie codziennych zajęć znajdują się m. in. jazda na nartach, pogadanki społeczno-polityczne i wykłady fachowe z zagadnień motoryzacji i sportu motorowego.

RADIO

na dzień 4 marca 1951 r. (niedziela).

Na fali 1322 m.

9.00 Odpowiedzi fali 49 9.30 Muzyka ludowa 10.00 Fragmenty końcowego przemówienia Przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta Bolesława Bieruta, wygłoszonego na VI plenarnym posiedzeniu KC PZPR 10.35 Muzyka polska 10.50 „Co widziałem w Indochinach" — fragm. książki Andree Viollis 11.05 Muzyka 11.15 Wszechnica Radiowa 11.35 Polska pieśń masowa 11.40 Piosenki 12.15 Poranek symfoniczny 13.15 Niedziela na wsi 13.55 „Mikrofon idzie śladem pługa i siewnika" 14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia na wsi z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu" 16.20 Śpiewa Chór 4 Asy 16.40 „W laboratorium Polskiej Kroniki Filmowej" — reportaż 17.00 Felieton 17.10 „Don Pasqualle" — opera Donizettiego 19.10 „Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem" 19.30 Muzyka rozrywkowa 20.30 Muzyka taneczna 21.15 Zagadka literacka 21.45 Wieczorna serenada 22.15 Wiadomości sportowe 22.45 Muzyka taneczna 23.17 „Na dobranoc".

Na fali 367 m.

7.00 Na dzień dobry 8.15 Polska pieśń masowa 8.20 Muzyka 8.50 Aud. SKRK 9.00 Koncert organowy 9.30 „Oblicze dnia" — fragm. pow. Wandy Wasilewskiej 9.45 Wieś tańczy i śpiewa 10.00 Przegląd prasy stołecznej 10.05 Skrzynka ogólna 10.20 Poezje i muzyka 11.15 Aud. literacka 11.25 Repertuar kin i teatrów warszawskich 11.30 Koncert muzyki polskiej 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej 12.15 Koncert rozrywkowy 12.55 Aud. z cyklu: „Historia ruchu robotniczego" 13.15 Tygodnik warszawski 13.30 Trio fortepianowe Brahmsa 14.00 Wszechnica Radiowa 14.20 Albeniz: Suita hiszpańska 14.40 Pogadanka z cyklu: „Maszyny, przyrządy, wynalazki" 14.50 Melodie ludowe do tańca 16.00 Fragmenty końcowego przemówienia Przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta Bolesława Bieruta, wygłoszonego na VI plenarnym posiedzeniu KC PZPR 16.35 Melodie taneczne 17.20 Koncert Chopinowski 17.50 **„Pan Geldhab" — słuchowisko wg. komedii Aleksandra Fredry** 19.00 Koncert 20.30 Pieśni komp. polskich 20.45 Aud. rozrywkowa 21.15 Felieton W. Odolskiej 21.25 Koncert 22.05 Wiadomości sportowe 22.45 Muzyka taneczna 23.10 Muzyka taneczna.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Na obcych falach

Moskwa w jęz. polskim 25 m. 30 m. 41 m. 49 m.

Aud. 11.15 14.15 Koncert 16.30 19.30 24.00 (Komentarz dnia).

Moskwa 1935 m. 1734 m. 433 m.

FACHOWCY POSZUKIWANI

HYDRAULIKÓW i MALARZY przyjmie od zaraz do pracy BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY REMONTOWO KONSERWACYJNA nr 2 w Radomiu, ul. Staszica nr 30. K 155-0

Kwalifikowanych MURARZY, CIEŚLI, DEKARZY, ELEKTROTECHNIKÓW, INST. WOD.-KAN. i C. O., MAJSTRÓW BUDOWLANYCH i TECHNIKÓW przyjmuje stale WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Oddział w Olsztynie, ul. Artyleryjska blok 23. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym P. B. plus 5 proc. dodatek M.O.N. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym Dyrekcji Oddziału, skąd natychmiast deleguje się na budowy w teren. Kwatery we własnych hotelach robotniczych. K 172-0

TECHNIKA BUDOWLANEGO zatrudni natychmiast MIEJSKI HANDEL DETALICZNY w Częstochowie. Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje DYREKCJA M.H.D. Częstochowa, ul. Racławicka nr 2. K 336-0

Częstochowskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego przy ul. Mickiewicza nr 31 w Częstochowie

poszukuje pokoju

umeblowanego z wygodami przy rodzinie dla samotnego, zrównoważonego pracownika. K 336-0

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Sprzedam z cieplarni urządzenie szkło, piec z rurami i okna inspektowe. Częstochowa, Słowackiego 25. 2457-1

Umeblowanie gabinetowe, radio, dywan sprzedam. Białystok, Rynek Kościuszki 9, pokój 1, piętro III biuro. 1694-1

Wózki czeskie: głęboki i spacerówkę — kupię. Zgłoszenia w redakcji „Życie Lubelskie". 1735-0

PRACA ZAOF.

Zatrudni natychmiast zawodowych modelarzy i retuszerów portretowych, fotografów, laborantów i retuszerów kliszowych, oraz uczniów, spółdzielnia Foto-Portretowa „Zorza" w Lublinie. Zgłaszać się osobiście w biurze spółdzielni Krak. Przedm. 21 w podwórzu. 1736-0

Gospodarz oraz pomocnik do małego gospodarstwa rolnego k/Warszawy, samotni, uczciwi, pracowici potrzebni natychmiast. Zgłoszenia: Warszawa, Mazowiecka 4 m. 17. 159-1

PRACA POSZ.

Przyjmę pracę w zakresie planowania i analizy ekonomicznej w przedsiębiorstwie przemysłowym. Warunek: mieszkanie. Oferty „4597", Biuro Ogłoszeń, Poznańska 38, Warszawa. 4597-1

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne kursy korespondencyjne, kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. K 155-0

RÓŻNE

Za długi i zobowiązania żony mojej Zofii Wieczorek, nie odpowiadam. Ostrzegam przed kupnem rzeczy z mego mieszkania. Stanisław Wieczorek, Częstochowa, Rynek Warszawski nr 2/3. 2447-1

ZGUBY

Zagubiono zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej wydanej przez gminę Jedlińsk na nazwisko Wieczorek Marian. 156-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną RKU Lublin na nazwisko Boroch Aleksander. 65-1

Zagubiono tymczasowe zaświadczenie tożsamości, za świadczenie repatriacyjne Tomaszewski Władysław, Bartoszyce. 4809-1

Zagubiono kwit nr 588 wydany przez sklep komisowy MHD Olsztyn na sumę zł 240. 4810-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko Mrowiec Józef, zamieszkały Zacisze, Bociania 7.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Radomsko na nazwisko Białas Tadeusz. 2456-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko Musiał Jan. 2458-1

Zgubiono legitymację 17/12 SP. Częstochowa na nazwisko Kolewiński Zdzisław.

Zgubiono dowód kolejowy nr 837043 DOKP Łódź na nazwisko Nowakowski Marian. 2460-1

S. † P.

Barbara Kułakówna

mieszkanka m. Częstochowy, studentka Akademii Lekarskiej w Warszawie, przeżywszy lat 23, zmarła w Świdrze i pochowana została na cmentarzu w Otwocku, o czym zawiadamiają znajomych, koleżanki i kolegów pogrążeni w głębokim bólu

2472-1 **RODZICE**

PENICYLINA

Aleksander Jackiewicz

61)

V.

Odgruzowanie terenu, na którym miała stanąć wytwórnia penicyliny oraz zakładanie dodatkowych fundamentów, bo stare okazały się nie wystarczające — trwało kilka miesięcy. Latem przepracowano teoretycznie produkcję penicyliny.

Do jesieni skompletowano urządzenie laboratorium doświadczalnego. W październiku zaczęły przychodzić pierwsze maszyny z Ameryki.

Ważny to był dzień, gdy magister Kuna przywiózł z Krakowa fiolki ze szczepem pleśni penicylinowej.

Pracownicy czekali od rana na jego przybycie. Magda, Suchy, laborantki, a nawet magister Stefański i Wieczorek — wciąż podchodzili do okien patrzeć czy auto, które miało przywieźć Kunę z dworca warszawskiego, już zajechało

Wreszcie usłyszeli pracę motoru i w drzwiach stanął Kuna z roześmianą twarzą, błyszcząc pełnymi policzkami.

— No, jest? — spytał Stefański. Ten opanowany mężczyzna dziś z trudem hamował podniecenie.

— Jest — odparł Kuna.

Wydobył z teczki kilka pudełek. Otworzył jedno i wyjął stamtąd małą fiolkę ,częściowo wypełnioną suchym piaskiem.

— Żarty — mruknął Suchy. — Piasek.

— Nie żarty. W piasku śpi pleśń.

Podawali sobie z rąk do rąk fiolkę. Uśmiechali się niedowierzająco.

— I z tego będziemy produkować? Z tego całe tanki?... — pytała Magda.

— Tak — odparł uroczyście Kuna. — Z tego piasku narodzi się lek.

— Cuda — szepnęła Magda.

Szczep był już w ich posiadaniu, teraz należało jak najprędzej uruchomić laboratorium. Wszyscy rozeszli się do swoich prac.

Najwięcej obowiązków ciążyło na Wieczorku, musiał zrobić kilka przyrządów, które, na użytek laboratorium, zastąpiłyby prawdziwe maszyny. Wypróbowywał obecnie suszarkę, sam ją wykonał ze szmelcu, leżącego na tyłach fabryki. Była to suszarka próżniowa. Wraz z Józkiem wypompowywał z niej powietrze. Klęczący obok magister Stefański badał próżnię przy pomocy próżniomierza.

Dołączył się do nich Kuna. Obszedł już całe laboratorium. Stwierdził, że prace w ciągu jego kilkudniowej nieobecności posunęły się naprzód. Elektrycy pod kierunkiem majstra Stecia, wypróbowywali termostat. Projekt wmontowania kilku piecyków elektrycznych w komórce przeznaczonej na hodowlę pleśni okazał się zupełnie realny, chociaż to wszystko wyglądało dość prymitywnie. Temperaturę można było regulować włączając lub wyłączając poszczególne piecyki.

— Panie Wieczorek — odezwał się Kuna — trzeba by obmyślić przyrząd, który będzie utrzymywał w stałym ruchu probówki z hodowlą.

Wieczorek podniósł głowę, pozostając na klęczkach przy chłodni.

— Pan mi już o tym mówił. Zrobimy taką zabawkę... Wmontujemy w termostacie napęd elektryczny, który będzie poruszał kołem, do koła przyłączymy żelazny pręt. Umocujemy go drugim końcem do ramy... zaraz... Wyrysuję to panu.

Wstał, podszedł do stołu, przy którym Magda sortowała kolby, fiolki, cylindry oraz płaskie butelki do hodowli pleśni. Odsunął szkło, do Magdy uśmiechnął się, jakby dopiero teraz zauważył jej obecność. Zaczął szkicować, robił to dość wprawnie. Nie dokończył. Kuna już po pierwszych kreskach uchwycił zasadę pomysłu.

— Z tym nie będzie większego kłopotu — dodał Wieczorek. — Gorzej z tankiem. Mamy materiał, nie mamy odpowiednich narzędzi. Trudno będzie tank uszczelnić przed bakteriami...

Kuna, który był na ogół przełożonym ostrym i dosyć gwałtownym — w stosunku do Wieczorka postępował miękko. Zniewalała go pomysłowość młodego majstra, zręczność z jaką wykonywał każdą robotę. Aż się czasem lękał, że mu zanadto ufa.

— Czy pan już uchwycił zasadę działania tanku? Widzi pan tu musi być wszystko najdokładniej obliczone: i ruchy mieszadła i temperatura pożywki i stały dopływ wyjałowionego powietrza. — Kuna powtarzał to dla spokoju sumienia. Zmieszał się pod spojrzeniem majstra. — Te uwagi nie są dowodem braku zaufania — dodał.

Wieczorek schował notes i wrócił do chłodni.

Koło południa zaszedł do świeżo odremontowanego budynku przy laboratorium bakteriologicznym, gdzie na korytarzach stały pierwsze maszyny przysłane przez UNRRA. Część z nich była już odpakowana. Po dniówce Stefan wraz ze swymi ludźmi zapoznawał się z ich budową. Objaśniał Wąsowicz na podstawie notatek przywiezionych z Toronto.

Wieczorek wszedł do obszernego, jeszcze niezupełnie wykończonego pokoju. Wąsowicz siedział przy biurku. Podniósł na wchodzącego swoje sępie oczy.

— Obliczenia działania tanku?

Wieczorek skinął głową.

Wąsowicz wskazał na inżyniera Bogusza, niedużego człowieka, o bladej twarzy i zmierzwionych, rzadkich włosach.

Obliczenia rzeczywiście były gotowe.

Bogusz zaczął je objaśniać Wieczorkowi.

O trzeciej Stefan udał się na obiad. Magda odgrzała zupę i mięso, ugotowane poprzedniego wieczoru. Zwykle tak robiła.

Usiedli we trójkę do stołu. Basia cieszyła się obecnością ojca. Ostatnio bardzo nieregularnie przychodził na posiłki, czasem wpadł na chwilę, przekąsił coś na stojąco i wracał do fabryki. Nieraz w ciągu dnia w ogóle się nie zjawił, aż dopiero późnym wieczorem, gdy Basia już spała.

Dziewczynka wyrosła i dojrzała. Było to mądre, przyjemne stworzenie, o żywej twarzy ojca i jasnych wijących się włosach. Zdradzała podobny do niego charakter, była wybuchowa, energiczna, miała ojcowską pasję do wszystkiego z czym się stykała w swoim młodym życiu. Chodziła już do szkoły.

Stefan jadł, ale widać było, że nawet nie zauważa co je. Wypytywał Basię o jej szkolne sprawy. Później rozmawiał z Magdą. Teraz, gdy pracowali razem, mieli wiele wspólnych tematów. To ich zbliżało. Oboje byli wciąż bardzo zajęci, mało czasu pozostawało dla siebie, ale krótkie chwile, które spędzali razem, starali się całkowicie wykorzystać. Unikali jakichkolwiek starć. Gdy nie było Basi w pokoju, Stefan obejmował Magdę i patrząc w jej oczy o dużych, przejrzystych tęczówkach mówił, że dziś rano w laboratorium wyglądała tak, jak wówczas, gdy ją pierwszy raz zobaczył... „Włosy miałaś odrzucone, jak wtedy, pamiętasz"? Później oboje mieszali się, odwracali od siebie oczy, Stefan puszczał Magdę i milczeli dopóki nie weszła Basia, wtedy podejmowali normalną rozmowę.

Po obiedzie wrócił do fabryki. Wszedł do warsztatu, zastał Józka.

— Co tu robisz?

— Dziś w szkole nie mamy ważnych zajęć. Podobno Bogusz dał ci dokładne obliczenia tanku.

Józek w tym roku kończył szkołę wieczorową, miał już więcej wiadomości teoretycznych od Stefana. Przekazywał mu je ostrożnie, bojąc się urazić zwierzchnika. Stefan czuł to, nie wstydził się swojej niewiedzy. Często pytał go o różne sprawy, których nie rozumiał. Był zadowolony, że Józek przyszedł. Mimo wyjaśnień Kuny i Bogusza, nie bardzo jeszcze mógł się połapać w skomplikowanym działaniu tanku. Plątały mu się ilości obrotów, wzory termiczne, ilość powietrza, które ma dopływać do wnętrza.

Zapalili lampę przy stole warsztatowym. Stefan rozłożył szkic Bogusza i drugi papier z obliczeniami. Józek odcyfrował hieroglify.

D. c. n.

Nie 22 lipca, lecz 1 maja

Skrócony termin akcji WA wymaga mobilizacji wszystkich sił

(jp) — Zbliżamy się do końcowego etapu walki z analfabetyzmem. Woj. Kom. Społ. do WA powziął swego czasu zobowiązanie zlikwidowania tej plagi na terenie naszego województwa do 22 lipca rb. Obecnie wyłania się nowy termin, znacznie skrócony, mianowicie 1 maj r. b.

Aby jednak powziąć takie zobowiązanie, trzeba się dobrze zastanowić, bowiem choć wiele powiatów poczyniło daleko idące postępy, są jednak jeszcze wśród nich takie, które właściwie akcją WA prawie się nie interesują. Również i niektóre organizacje społeczne zapomniały o tym, że powzięły pewne zobowiązania.

Oto niektóre meldunki z terenu.

We wsi **Zawierz gm. Nowa Pasłęka pow. Braniewo** kurs początkowego nauczania notuje stale 100-proc. frekwencję mimo, że GRN odmówiła dostarczenia opału. Słuchacze samorzutnie więc postanowili przywieźć opał. Kurs prowadzi nauczycielka społeczna ob. **Zofia Klawikowska.**

W Łuczyskach gm. Chruściel tegoż powiatu nauczycielka **Zofia Merkowa** utrzymuje stale 90 proc. frekwencji. Na kurs uczęszczają same kobiety a ob. **Kozidrak, Pezusko i Paprota** w ciągu 4 miesięcy nie opuścili ani jednego dnia nauki, mimo że mieszkają daleko od miejsca kursu.

W tej samej gminie we wsi **Wielka Rucianka** z zapisanych 28 analfabetów uczęszcza na kurs zaledwie paru, a 9 młodych ZMP-owców nie przyszło ani na jedną lekcję. Co na to Gminny i Pow. Zarz. ZMP?

Piękny przykład pracy kursu notujemy w PGR Wietrzykowo, gm. Napiwoda pow. Nidzica. Kurs utrzymuje stale 100 proc. frekwencję. Prowadzi go autochton ob. Erwin Cichowski, który tak zorganizował pracę kursu, że samorzutnie zgłosiło się 20 dotychczas ukrywających się analfabetów i trzeba było dla nich zorganizować dodatkową naukę. Przy kursach zorganizowano teatr kukiełek i prowadzi się ożywioną działalność świetlicową. Teatr kukiełek kursu analfabetów z PPGR Wietrzykowo zobaczymy prawdopodobnie niedługo w Olsztynie.

Gorzej jest w **Jedwabnie,** gdzie zapisano ok. 20 analfabetów, a na kurs nikt nie uczęszcza. Nauczycielka chodzi od domu do domu i stara się objąć wszystkich indywidualnym nauczaniem, jak np. w Jagorzewie, ale niestety bezskutecznie, ponieważ nie ma żadnej pomocy ze strony Gmin. Kom. Społ. WA. Również kierownictwo zakładów drzewnych w **Nidzicy** nie interesuje się WA. Nie reagują zmian pracy, nie zwalniają analfabetów na kurs przed końcem pracy.

Pełnomocnik Pow. do WA w Nidzicy skarży się, że otrzymał coprawda przydział lamp dla kursów, ale jak się okazało, każda niemal część tych lamp była innego numeru. Opóźnienie w akcji trwało przeszło miesiąc.

I na zakończenie pow. **Pasłęk.** Chcielibyśmy wiedzieć, kiedy nareszcie „obudzi się" Gm. Komisja do WA **w Dobrem,** kiedy przydzieli kursom **w Lesiskach** opiekuna społecznego i kiedy odwiedzi ten punkt, gdzie na 35 analfabetów uczęszcza na lekcję zaledwie 7 ?. Także Zarz. Pow. LK prowadzi kurs **w Pasłęku** na 12 osób przy 15 proc. frekwencji.

Z frontu skupu zboża

Jeszcze tylko 3 proc. planu

(il) — Do 1 b.m. chłopi naszego województwa wykonali 97 proc. planu rocznego skupu zboża. W tym samym dniu plan roczny zrealizował w 100 proc. powiat mrągowski, jako siódmy z kolei na Warmii i Mazurach.

Na szczególną uwagę zasługuje w tym powiecie społeczne wyrobienie ludności miejscowego pochodzenia, która zadecydowała o wykonaniu rocznego planu skupu.

Zbiorowe odstawy zbóż miały ostatnio miejsce w pow. **węgorzewskim,** gdzie np. chłopi z grom. **Radzieje** mimo rocznego wykonania planu w 120 proc. zbiorowo odwieźli zboże konsumcyjne do spółdzielczego punktu skupu, manifestując w ten sposób swoją łączność ze światem pracy. Podobny meldunek nadszedł także z grom. **Wesoła** w pow. piskim, która odstawiła 2 tony zboża.

Gm. Mrągowo i Mikołajki, jak wynika z napływających meldunków, wpłaciły już w 100 proc. podatek gruntowy i FOR. Wpłaty realizowane były w zbożu.

Na pierwszym miejscu w realizacji rocznego planu skupu zboża znajdują się powiaty: **suski i szczycieński** po 120 proc., pow. **piski** — 118,4, **nidzicki** — 115,5, **olsztyski** — 107,8, **reszelski** — 103,7, **mrągowski**—100,1, a **ostródzki, nowomiejski, braniewski i giżycki** po 96 proc.

W pow. piskim gminy Biała Piska, Pisz, Wajsuny, Drozdowo, Trzonki i Kumelsk zrealizowały plan w granicach od 110—150 proc. Natomiast pozostałe 2 gminy: **Orzysz i Drygały** — zalegają w akcji. Kor. ter. K. G.

ZMP-owcy z Braniewa

oszczędzają paliwo

(Kor. wł.)

Na naradę aktywu wiejskiego ZMP w Braniewie przybyło 150 młodzieży z PGR, spółdzielni produkcyjnych, gromad, zakładów pracy i szkół. W prezydium zasiedli przodownicy pracy.

W dyskusji nad referatem przewodniczącego ZP ZMP zabierało głos 23 aktywistów. ZMP-owcy pomogli w wielu wypadkach zdemaskować kułaków, ukrywających zboże, przyczynili się do wykonania akcji państwowych, jak Powszechny Spis Ludności, walka z analfabetyzmem itp.

Kol. Sawicki z PGR PIENIĘŻNO wezwał ZMP-owców z PGR do współzawodnictwa w oszczędzaniu paliwa, zwiększenia wydajności pracy i bezwzględnej walki z alkoholizmem wśród młodzieży.

Kor. ter. Kulpa

Liga Kobiet w pow. mrągowskim

nie ma stałego zarządu

Początek pracy Ligi Kobiet w pow. mrągowskim datuje się od września 1949 r. Dziś mamy już 124 kół, zrzeszających 3.319 członków, z czego 1.117 z zakładów pracy. Kobiety pow. mrągowskiego biorą aktywny udział w życiu politycznym i społeczno-gospodarczym, przy czym wiele z nich piastuje godności członków Prezydiów lub komisji R. N.

Specjalnie piękne osiągnięcia ma L. K. w dziedzinie szkolenia zawodowego kobiet. Na kursach krawieckich przeszkolono 40 kobiet, a na tkackich 14. Dzięki swej organizacji kobiety mają duży wpływ na rozwój spółdzielni produkcyjnych. Np. w **Fastach** przewodniczącym spółdz. prod. jest kobieta. 250 kobiet brało udział w zbieraniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim, z czego 8 zostało odznaczonych.

Osiągnięcia L. K. na terenie pow. mrągowskiego byłyby o wiele większe, gdyby nie duże braki i niedociągnięcia. Bo właściwie aktyw kobiecy składa się z jednostek które obarczone nadmiernie pracą społeczną nie mogą podołać wszystkiemu. Zarz. Pow. LK. nie ma przewodniczącej ani zastępcy, ani też sekretarki. Na etacie są tylko dwie instruktorki. Praca ZP. LK. idzie więc niesystematycznie i bezplanowo. Zarząd Pow. zbyt rzadko docierał na wieś.

Winę ponosi tu m. in. Zarz. Woj. LK., który nie zatroszczy się o to, by powołać nowy Zarząd Pow. Także inne czynniki społeczno-gospodarcze mogłyby przyjść z wielką pomocą tej organizacji. **Kor. ter. Jeronim Ginter.**

Działalność GS w Kisielicach

musi być usprawniona

(Korespondencja własna)

Niejednokrotnie już poruszaliśmy kwestię niedostatecznego zaopatrzenia Gminnej Spółdzielni w Kisielicach. Niestety stan zaopatrzenia spółdzielni nadal szwankuje. Brak jest w dalszym ciągu wszelkiego rodzaju artykułów pierwszej potrzeby jak cukier, proszek do prania, herbata itp. oraz innych niemniej potrzebnych drobiazgów, jak igły, nici, knoty do lamp, koperty i inne. Towary tekstylne — jeśli takowe w ogóle są dostarczone, co jest zjawiskiem dość rzadkim, są prędko przebierane i następnie sprzedawane, natomiast po godz. 15-tej ludzie pracy nic już nie otrzymają.

Bardzo przykrym zjawiskiem jest fakt, że władze tak kierownictwa GS jak i ich zwierzchnie niewiele robią, aby ten stan rzeczy uzdrowić. Jako przykład może posłużyć to, że niektóre jednostki z kierownictwa nie związane klasowo z naszą rzeczywistością, dopuszczają się takich wybryków jak zwalnianie na własne „widzi mi się" bez żadnego wypowiedzenia pracowników, niewypłacanie należnych uposażeń, jak to miało miejsce z ob. Dumkiewiczem, Skolską, Rutkowską itp.

Fakty te bardzo ujemnie odbijają się na prowadzonej intensywnie w naszej gminie walce klasowej, a np. kilkudniowy brak cukru, octu itp. jest doskonałym fundamentem do szerzenia wszelkiego rodzaju plotek. Sektor spółdzielczy winien w tej walce pomagać intensywnie, a nie dostarczać żeru wrogom klasowym przez wadliwe zaopatrywanie sklepów.

Kor. ter. j. mr.

501 zobowiązań

na cześć Kongresu

(il) Z okazji I Kongresu Ligi Kobiet świat pracy Warmii i Mazur podjął dotychczas ogółem 501 zobowiązań produkcyjnych na łączną już obliczoną sumę 70.981 zł 3/4 podanych zobowiązań jednak jeszcze nie wycenionо.

Wiele z nich już wykonano. Jednym spośród zrealizowanych w ostatnich dniach było zobowiązanie kobiet z zespołu PGR Różyce, które w ostatnich dniach lutego zorganizowały brygady omłotowe, wymłacając 75 m zboża.

W Słowach Wodza Obozu Pokoju widzimy możliwość uniknięcia wojny mówią pracujący Olsztyna

Świat pracy Olsztyna z entuzjazmem powitał wypowiedź wodza światowego obozu Pokoju, Generalissimusa Stalina, udzieloną na zapytanie korespondenta „Prawdy".

Ob. Władysław Margiewicz, woźny Państw. Muzeum w Olsztynie stwierdza:

Los pokoju jest w rękach ludzi pracujących. Widzę w słowach wodza Proletariatu J. Stalina możliwość i wskazania by wielkie mocarstwa uzgodniły ze sobą sprawę utrzymania powszechnego pokoju na całym świecie.

Rozmawiając z **ZMP-owcem Aleksandrem Siemieniukiem,** odznaczonym niedawno przodownikiem pracy w olsztyńskim PDT, słyszymy następującą wypowiedź:

— Uważam, że odpowiedz Generalissimusa Stalina całkowicie wyczerpuje kwestię i hasło „Pokój zwycięży wojnę" staje się aktualnym w zasięgu światowym.

Świat pracy, by zapobiec wojnie i dać godną odpowiedź podżegaczom wojennym na ich imperialistyczne zakusy, winien zwiększyć tempo i wydajność pracy w ramach planu 6-letniego.

Ob. **Józefa Stodolskiego,** murarza na budowie biurowca ZPB spotykamy przy pracy. Stwierdza on m.in.:

— Wszyscy pracownicy naszego zespołu całkowicie solidaryzują się z odpowiedzią tow. Stalina i uważają, że utrzymanie pokoju i apel o porozumienie się w tej najważniejszej sprawie wielkich mocarstw jest nieodzownym warunkiem utrzymania pokoju.

W Centrali Rybnej pracuje ob. **Jan Żukowski,** uczestnik bohaterskich walk na bojowym szlaku Lenino — Berlin. Nie zatracił on bynajmniej w swej pracy cywilnej nic z cechującej żołnierza stanowczości i mówi prosto i jasno:

— Nas jest więcej, bo ludzie pracy całego świata dążą zgodnie ze wskazaniami tow. Stalina do walki o Pokój.

„Powiedźcie kobietom całej Polski

JAK BUDUJEMY U NAS SOCJALIZM"

Uroczyste pożegnanie delegatek na Kongres LK

(il) — W świetlicy pracowników Dyrekcji Poczt i Telekom. w Olsztynie odbyło się uroczyste pożegnanie delegatek, wyjeżdżających na pierwszy ogólnokrajowy kongres Ligi Kobiet w Warszawie. Dużą salę świetlicową, odświętnie udekorowaną, wypełniły aktywistki z całego województwa, zaproszeni goście oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych.

Zebranie zagaiła przewodnicząca woj. kom. LK Dzierżawska, stwierdzając m. in., iż obrady warszawskie wyznaczą nowy styl pracy kobiet, pracujących w Polsce oraz zjednoczą wszystkie kobiety do walki o utrwalenie socjalizmu w Polsce i o pokój w świecie.

Po wyborze prezydium, żegnała delegatki z ramienia KW PZPR kier. wydz. propagandowego ob. Juzoniowa:

— My kobiety Warmii i Mazur — mówiła wśród ciągłych oklasków ob. Juzoniowa — dobrze rozumiemy swoje zadania w obozie państw pokój miłujących. Zadania te wykonamy poprzez wkład nasz w realizację planu 6-letniego, który jest filarem pokoju.

Wobec naszej siły zadrży ręka mordercy, nawołującego do trzeciej wojny światowej. Zawieziecie na kongres w Warszawie pozdrowienia, które będą wyrazem naszej pracy i osiągnięć na Warmii i Mazurach. Do ogólnoludzkiego frontu broniącego pokoju dołączcie głos naszego ciężko dla odbudowy pracującego województwa. Powiedzcie, że nasze kobiety będą organizowały całe społeczeństwo do pracy o wykonanie planu 6-letniego do walki o pokój.

Pozdrawiając kobiety Śląska, Łodzi i Warszawy powiedzcie im o tym, jak w ciągu zaledwie kilku dni zebrałyście 43.433 zł na budowę przedszkola dla dzieci, zbombardowanego Seulu, o tym, jak budujecie na Warmii i Mazurach socjalizm, jak zakładacie spółdzielnie produkcyjne, jak pracujecie z myślą o szczęśliwym i radosnym jutrze Polski Ludowej.

UROCZYSTE POŻEGNANIE

Z kolei życzenia owocnych obrad na kongresie warszawskim składają: przedstawiciel ZSL, ob. Toczek, SD —ob. Lisowski, przedstawiciel ORZZ, delegat woj. zarz. ZSCh ob. Wejs oraz przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich z. grom. Górowo w pow. braniewskim ob. Maria Los.

Podsumowano z kolei wyniki ogólnowojewódzkiej akcji podejmowania zobowiązań produkcyjnych i społecznych, deklarowanych przez cały świat pracy naszego województwa z okazji pierwszego kongresu kobiet w Warszawie.

Zobowiązania podjęły: Koła Gospodyń Wiejskich — 742, Państw. Gospodarstwa Rolne — 277, zakłady pracy — 768 i terenowe koła LK 82. Ogółem — 1.869.

Uroczystości pożegnalne delegatek, wyjeżdżających na kongres zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki z udziałem orkiestry Zw. Zaw. Prac. Pocztowych.

Wkrótce potem uformował się pochód delegatek, który poprzedzany sztandarami, transparentami i kołami LK oraz delegatami instytucji i organizacji społecznych wyruszył w kierunku dworca kolejowego przy dźwiękach orkiestry.

Naszym zdaniem

Zapewnijmy pomoc

Z polecenia i przy poparciu najwyższych czynników w Państwie została podjęta przez Dom Książki t. zw. akcja kolporterów książki, mająca za zadanie stworzenie sieci kolporterów w poszczególnych zakładach pracy. Zadaniem kolportera, rekrutującego się z grona pracowników danego zakładu pracy, jest doprowadzenie z półek księgarskich do rąk pracowników książki na codzień.

Podniesienie kultury w Polsce Ludowej poprzez upowszechnienie książki i czytelnictwa spełni swe zadanie jedynie w rękach ludzi, którzy w pełni rozumieją politykę państwową w zakresie zbliżenia jak najszerszych mas do książki. Dobra książka bowiem winna się stać towarzyszem i przyjacielem człowieka. Przykładem może służyć Zw. Radziecki, gdzie książka nie leży dłużej na półkach księgarń niż trzy dni.

Akcja rozprowadzania książki za pośrednictwem kolporterów posiada doniosłe znaczenie pod względem politycznym, gospodarczym i społecznym w realizacji Planu 6-letniego.

Władze państwowe, partyjne oraz związkowe zapewniły „Akcji Kolporterów Książki" najdalej idące poparcie i pomoc, wychodząc z założenia, że nie zawsze i nie każdy człowiek po pracy ma czas odwiedzić księgarnię, by wybrać i kupić dobrą książkę.

Akcja powyższa winna spotkać się z jak najdalej idącym zrozumieniem kierownictwa poszczególnych placówek pracy. (IKr)

O wszystkim po trochu

Komunikujemy, że dyrektor Kolejowych Zakładów Gastronomicznych przyjmuje osobiście **skargi i zażalenia** na działalność KZG w każdy poniedziałek w godz. 10—11 i 17—18 w biurze przy ul. Partyzantów 35.

*

Sąd Powiatowy w Olsztynie mieści się przy ul. Stalingradzkiej 60. Telefonować można do prezesa nr 10-46, wydz. karnego 14-05 i wydz. dla nieletnich 14-84.

We wszystkich placówkach SS „Mazur" zakończono już **wybory mężów zaufania.** Wybrano ich 29. Korzystając z okazji załogi poszczególnych placówek podejmowały zobowiązania produkcyjne celem przedterminowego zakończenia prac planu 6-letniego.

(ap)

*

Jak znaleźć w Orzyszu **bibliotekę miejską,** skoro nie ma odpowiedniego szyldu na domu? — pyta się kor. ter. „Hib", donosząc jednocześnie, że 17 bm. biblioteka była zamknięta już o godz. 17 zamiast o 20. Komunikujemy, że lokal Biblioteki korzysta z gościnności Prez. MRN — II piętro.

*

Mieszkańcy Barczewa narzekają na **kolportaż prasy codziennej,** a specjalnie młodzieżowej. Do dnia dzisiejszego nie otrzymujemy np. „Sztandaru Młodych" — skarżą się ZMP-owcy. Czyby nie warto uruchomić w Barczewie rozdzielni PPK „Ruch"?

(Kor. ter. Gerszberg).

Śladem naszych interwencji

Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telekom. komunikuje nam, że w odpowiedzi na naszą notatkę z dn. 30.IX. rb. Okr. Zarz. PGR otrzymał w dn. 21.I. rb. aparat telefoniczny, na który czekał od jesieni.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w odpowiedzi na notatkę pt. „Za 11-letnią pracę sukienka i para butów" z dn. 23.II. br. zarządził natychmiastowe zbadanie sprawy ob. Leonardy Jasińskiej i wyciągnięcie ustawowych konsekwencji w stosunku do ob. Nikurowskiego.

Centr. Zarz. Przem. Mleczarskiego komunikuje nam, że polecił Miejskiemu Zakładowi Mlecz. w Olsztynie obficie zaopatrywać bar mleczny w Kortowie we wszystkie artykuły nabiałowe i pieczywo. Bar czynny jest codziennie od godz. 6.

Przedszkole w **Orzyszu** zostanie najpóźniej do 15 bm. przeniesione do wyremontowanego lokalu, składającego się z 2 dużych sal, kuchni, szatni, magazynu i ubikacji wewnątrz budynku i będzie zaopatrzone w miednice, ręczniki, zabawki itp.

Poza tym kwitujemy odbiór odpowiedzi: Okr. Zarządu PGR, Pow. Zarz ZSCh w Ostródzie, DOKP-Olsztyn, Min. Zdrowia, Centr. Zarz. Przem. Mięsnego w Olsztynie, CRS SCh w Olsztynie, Centr. Zarz. POM w Olsztynie, Prez. WRN, Dyr. Okr. Poczt i Telekom.

Gotowi do akcji siewnej

meldunki z Prabut i Nidzicy

(kis) Zbliżająca się wiosna wymaga skontrolowania przygotowań do nadchodzącej akcji siewnej. Zagadnienie to było tematem obrad IX Sesji Miejskiej Rady Narodowej w Prabutach.

Jak wynika ze sprawozdań kierowników PGR, GS i SOM, przygotowania ciągle trwają i dały pokaźne rezultaty. Na przykład majątek PGR **Stary Kamień,** poza małymi brakami jak uprzęż, jest należycie przygotowany do akcji. Obecnie kończy się remonty mieszkań dla pracowników sezonowych majątku. Kierownik SOM, ob. Śmigielski powiadomił radnych o gotowości sprzętu i stwierdził, że CRS w Olsztynie nie pozwala na kupno niektórych części rolniczych w innych województwach, a u nas dostać ich nie można. I z powodu tego przy remontach były poważne trudności.

Rada przedyskutowała i uchwaliła wniosek Prezydium w sprawie podwyższenia stawek komornego o 3 grosze od metra kwadratowego celem uzyskania funduszów na odremontowanie większej ilości mieszkań na terenie miasta. Na ten sam cel postanowiono przeznaczyć opłaty za użytkowane ogródki przydomowe.

Posiedzenie Prezydium PRN w **Nidzicy** odbyło się w zespole PGR **Załuski.** Ze złożonych sprawozdań i dyskusji wynika, że zespoły **Załuski i Lipowo** są przygotowane dobrze do wiosennej akcji siewnej. Gorzej przedstawia się ta sprawa w nowopowstającym zespole **Lipniki** gdzie na 6 majątków jest tylko jeden majątek **Bordwy** zagospodarowany.

Zespoły przygotowują mieszkania dla robotników sezonowych, którzy w niedługim czasie napływać będą do pracy.

Dyrektorzy zespołów oświadczyli, że wiosenna akcja siewna w drugim roku Planu 6-letniego przeprowadzona będzie sprawnie i przedterminowo.

Kortowo melduje

BLK tępią bumelantów

Jeszcze w ub. r. zaczęły na polskich uczelniach powstawać Brygady Leninskiej Kawalerii, których zadaniem było czuwanie nad przestrzeganiem przez studentów dyscypliny studiów, piętnowanie wszelkich nadużyć dokonywanych przez władze ZMP, ZSP, szkolne itp.

W grudniu ub. r. studenci II r. Wydz. Rolnego WSR rzucili hasło utworzenia BLK na olsztyńskiej uczelni. Powstały więc brygady wydziałowe. Zadaniem ich była współpraca ze starostami grup na odcinku kontroli uczęszczania studentów na wykłady i ćwiczenia ,czuwanie nad pracą stołówki studenckiej, praca w Domach Akademickich, bibliotece itp.

Obecnie BLK przechodzi na nowe formy pracy. Dzięki temu, że zradiofonizowano wszystkie Domy Akademickie, wprowadzono dzienniki-sprawozdania z pracy brygad. Pierwszy taki dziennik został wygłoszony 23 ub. m.

Radiowęzeł kortowski w humorystycznej formie podał do wiadomości, kto na wykładach zamiast notować czyta prasę lub powieści, którzy starostowie nie sprawdzają list obecności, którzy koledzy i w jaki sposób przeszkadzają mieszkańom sąsiednich pokoi w nauce itp.

Ta forma pracy BLK została przez studentów powitana z radością. Publiczne ogłoszenie wykroczeń i dyskusja nad nimi pozwoli studentom dostrzec własne błędy. (emka)

CO i GDZIE

Teart im. St. Jaracza — „Szczęście Frania" Wł. Perzyńskiego godz. 19.30.

KINA

KINO AWANGARDA

W poniedziałek 5 b.m. o godz. 17 odbędzie się otwarcie młodzieżowego kina „Awangarda".

Przed seansem, na który ZW ZMP i redakcja „Życia" zapraszają uczestników naszego konkursu na nazwę tego kina, Zwycięzcom konkursu zostaną rozdane nagrody.

*

Kino Polonia — „Zapora", prod. czskiej, dozw. od lat 7, godz. 13.30, 16.00, 18.30 i 21.00.

Kino Odrodzenie — „Dzielny gajczy" prod. radzieckiej, godz. 13.00, 15.30, 18.00 i 20.30.

Apteka dyżurna — Społeczna nr 1, ul. Stalina 34.

Pogotowie Ratunkowe PCK ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

2-B-16174

Początek sezonu Piłkarskiego

Zespoły I i Ligi w Olsztynie

(czo) — Jeszcze w b.m. piłkarze olsztyńscy wyruszą na boisko i rozegrają swe pierwsze mecze po długiej zimowej przerwie. Zanim nastąpi oficjalne otwarcie sezonu na Stadionie Leśnym w Olsztynie, ujrzymy zespół ZZK z Torunia (dawn. **„Pomorzanin"**), który rozegra towarzyskie spotkanie z mistrzem jesiennej rundy klasy A — olsztyńską **Gwardią.** Piłkarze toruńscy przyjadą w swym najsilniejszym drugoligowym składzie. Mecz ten odbędzie się w niedzielę 11 b.m. o godz. 15-ej.

W niedzielę 25 b.m. zobaczymy na Stadionie Leśnym I-ligowy zespół AKS - **Budowlanych** z Chorzowa, który spotkają się z olsztyńskim **Kolejarzem** w ramach rozgrywek o Puchar Polski. Jak się dowiadujemy, **Gwardia** czyni starania, aby zatrzymać ligowców śląskich na następny dzień i rozegrać z nimi spotkanie towarzyskie.

W ten sposób przed oficjalnym rozpoczęciem sezonu mistrzowskiego II Ligi i klasy A będziemy mieli możność ocenić szanse i formę drużyn olsztyńskich i jednocześnie przekonać się, czy potrafiły one należycie wykorzystać dla treningu i pracy przerwę zimową.